



Zawody najlepszych oraczy kraju w rejonie radziwiliskim

Podglądanie mistrzów

Dzisiaj w rejonie radziwiliskim rozpoczynają się zawody najlepszych oraczy kraju. O tytuł mistrza Litwy tego roku w odkładaniu skib ziemi w ciągu dwóch dni będzie się ubiegało 18 oraczy z różnych rejonów kraju. Barw Wileńszczyzny będzie bronił jedyny jej przedstawiciel — Stanisław Rakałowicz rejonu wileńskiego.

Inne rejonu podwileńskie nie wysłały swych reprezentantów do Radziwiliszek. Aby trafić na zawody republikańskie oracy musieli podnieść zwycięstwo w „eliminacjach”, czyli „wycorac” miano najlepszego w swym rejonie. Przewiduje się, że w roku 2013 Litwa będzie gospodarzem światowych zawodów w tej „dyscyplinie”.

Nieprzypadkowo i nie po raz pierwszy

W rozmowie z „Kurierem” dr Alfonsas Malinauskas, prezes Litewskiego Stowarzyszenia Oraczy, powiedział, że rywalizacja rolników w żłobieniu skib cieszy się popularnością i w roku ubiegłym ich zmagania oglądało około 20 tysięcy widzów. — W tym roku również spodziewamy się wielu gości — pochwalili się dr Malinauskas. — Swoją przyjazd do Radziwiliszek zapowiedziało dwóch ministrów, stawią się posłowie na Sejm, a być może zawody swą obecnością zaszczytują również premier Algirdas Brazauskas. Zdaniem prezesa Litewskiego Stowarzyszenia Oraczy, rejon radziwiliski nieprzypadkowo i nie po raz pierwszy jest organizatorem święta oraczy.

(Dokończenie na str. 3)



Stanisław Rakałowicz z Miednik — zwycięzca zawodów oraczy w rejonie wileńskim — jako jedyny będzie bronił barw podwileńskich rejonów w tej „dyscyplinie” na republikańskich zawodach w rejonie radziwiliskim Fot. archiwum

Zmiana ordynacji wyborczej przed wyborami

Sejm chce drugiej tury

Wczoraj Sejm większością głosów przywrócił usuniętą przed czterema laty z ordynacji wyborczej drugą turę w okręgach jednomandatowych. Opozycyjni liberalni centryści zapowiedzieli, że położą się krzyżem, ale namówią prezydenta, by ten zawetował poprawkę.

Ideą zmiany ordynacji wyborczej w kierunku wprowadzenia drugiej tury w okręgach jednomandatowych zapalili się przed tygodniem socjaldemokraci. Ich oponenci podejrzewali, że robią to w tym celu, aby utrudnić populicznej Partii Pracy zdobycie jak można największej ilości mandatów w okręgach jednomandato-

wych. Projekt nowelizacji poddano pod obrady Sejmu w trybie przyśpieszonym. Socjaldemokraci chcieli jeszcze w miniony wtorek przeforsować poprawki. Ich przeciwnikom udało się odroczyć przyjęcie do wczoraj.

Zmiana polega na tym, że wyborcy w jesiennych wyborach parlamentarnych będą musieli dwukrotnie fatygować się do urn wyborczych, bowiem w pierwszej turze, ze względu na wysoką wymagana frekwencję — 40 proc. oraz potrzebą do niekwestionowanej wygranej kandydata ilości zebranych głosów, prawdopodobnie żaden z kandydatów nie wygra mandatu.

(Dokończenie na str. 2)

Prezydent przypomina, że ludzie spodziewają się więcej

W tym samym składzie

Pozdrawiając rząd z okazji dokonanych w ciągu 3 lat prac prezydent Valdas Adamkus przypomniał, że ludzie od niego spodziewają się więcej. Wczoraj Adamkus w Urzędzie Prezydenta podpisał dekret, potwierdzający skład gabinetu premiera Algirdasa Brazauskas, w którym, jak już podawano wcześniej, nie ma ani jednego nowego ministra.

„Doskonale się znamy” — powiedział Adamkus witając się podczas ceremonii ze stojącymi w Białej Sali Urzędu Prezydenta w kolejności alfabetycznej według nazwisk: ministrem komunikacji Zigmantasem Balčytisem, ministrem opieki społecznej i pracy Viliją Blinkievičūtė, mi-

nistrem spraw wewnętrznych Virgilijusem Bulovasem, ministrem finansów Algirdasem Butkevičium, ministrem gospodarki Petrasem Čėsna, ministrem zdrowia Juozasem Olekasem, ministrem środowiska Arūnasem Kundrotasem, ministrem rolnictwa Jeronimasem Kraujelisem, ministrem ochrony kraju Linasem Linkevičium, ministrem sprawiedliwości Vytautasem Markevičium, ministrem oświaty i nauki Algirdasem Monkevičium, ministrem spraw zagranicznych Antanasem Valionisem i ministrem kultury Romą Žakaitienė, jak też z kanclerzem rządu Zenonasem Kaminskasem.

(Dokończenie na str. 2)

W NUMERZE

Świat ————— 4

„Japończyk” wrócił do domu

Prosto z lotniska zakutego w kajdany „ojca chrzestnego” rosyjskiej mafii odwieziono opancerzonym mikrobusem do aresztu Matrosska Tiszyna. Iwańkow nie będzie mógł skarżyć się na towarzystwo — gdyż w tym samym bloku więziennym od kilku miesięcy siedzi Michaił Chodorkowski.

Praworządność ————— 5

W otoczeniu przyjaciół

Wczoraj Wileński Sąd Okręgowy rozpoczął rozpatrywanie sprawy eksprezydenta Rolandasa Pakasasa. Po krótkiej naradzie, w godzinach popołudniowych sąd zdecydował do jesieni zrobić przerwę w śledztwie.

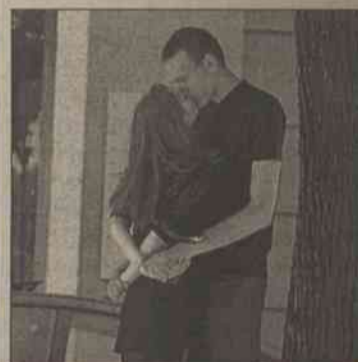
Na luzie ————— 6

Niech żyją dzinsy!

Dzinsy ubierają wszyscy, niezależnie od wieku, płci, pozycji społecznej. I wszystkim wspaniale pasują! Zawładnęły naszymi szafami...

Być kobietą ————— 7

Zanim powiesz: „Tak!”



Miłość, porozumienie się i pomysły na wspólne życie. Bez tego nie ma udanego małżeństwa. Jak zwiększyć swoje szanse na udany i szczęśliwy związek? Dziś podobno uczą tego na warsztatach przygotowujących młodych do życia w małżeństwie.

Sentencja

Porządek społeczny nie może być niczym innym jak równowagą sił... Tylko równowaga unicestwia siłę.

SIMONE WEIL



Zawody najlepszych oraczy kraju w rejonie radziwiliskim

Podglądanie mistrzów

(Dokończenie ze str. 1)

— Oracze z tego rejonu nie raz zdobywali tytuły najlepszych w kraju, bronili barw Litwy na światowych zawodach oraczy — tłumaczył dr Malinauskas.

Poinformował również nasz dziennik, że zawody w rejonie radziwiliskim będą dobrą praktyczną lekcją orki dla młodych rolników, którzy mają wyjątkową okazję zapoznać się z nowoczesną techniką oraz podglądając pracę prawdziwych mistrzów z bliska.

Równiej i głębokiej skiby!

Zawody w rejonie radziwiliskim będą trwały dwa dni (16-17 lipca) i zakończą się w sobotę. Dla uczestników zawodów przewidziany jest bogaty program kulturalny, a także seminaria i wystawa sprzętu rolniczego. Naszemu jednemu przedstawicielowi — Stanisławowi Rakałowiczowi z Miednik redakcja „Kuriera” życzy równej i głębokiej skiby!

Jak poinformowano „Kurier” w dziale ds. kontaktów publicznych Ministerstwa Rolnictwa Litwy, w tym roku dwóch oraczy z Litwy weźmie udział w światowych zawodach oraczy, które w dniach 27 sierpnia — 6 września będą się odbywały w Irlandii Północnej. Nasz kraj będą reprezentowali Rimantas Garuckas oraz Rimas Kleiva — zwycięzcy zawodów oraczy z roku ubiegłego.

Dobną jest też wiadomość, że Zarząd Światowej Organizacji Oraczy wyraził zgodę, aby w roku 2013

światowe zmagania oraczy odbyły się właśnie w naszym kraju.

Udany debiut piętnastolatka

Eliminacje w rejonach podwileńskich — wileńskim, solecznickim, szyrwincim i święciańskim odbyły się w końcu ubiegłego tygodnia. Jak poinformowała „Kurier” Lucjana Binkiewicz, kierowniczka działu rolnego samorządu rejonu wileńskiego, o tytuł najlepszego oracza stołecznego rejonu rywalizowało 10 rolników. Zawody się odbywały we wsi Gowsztany (wiejskie starostwo niemenczyńskie) na polu farmera Eugeniusza Batenasa. Uczestnicy zawodów mieli do zaorania paletka pól o wymiarach 100x20 metrów. Ciekawostką było, że do zawodów — poza konkursem — stanął też zaledwie 15-letni Romek Radulewicz z Suderwy. — Nie mógł uczestniczyć w zawodach na równi z innymi chociażby z tego powodu, że nie ma prawa jazdy — stwierdziła kierowniczka działu rolnego. Ambicje młodego chłopaka z Suderwy nie były ani wybrykiem, ani czczą próżnością, gdyż po podsumowaniu wyników okazało się, że zdobyłby piąte miejsce.

Premie pieniężne i odbiorniki radiowe

Tymczasem najlepszym oraczem rejonu wileńskiego po raz drugi z rzędu został Stanisław Rakałowicz z Miednik. Wyprzedził on Andrzeja Walickiego z Białej



Kierownik wydziału rolnego rejonu solecznickiego Stanisław Lebieź prowadzi równie bruzdy

Fot. Piotr Ryngiewicz

Waki oraz Jana Markowicza z Rzeszy. Zwycięzcy oprócz dyplomu i upominków została wręczona premia pieniężna w wysokości 250 litów, zdobywcom drugiego i trzeciego miejsca wręczono odpowiednio premie w wysokości 200 i 150 litów. Czesław Awdej z Miekun, który uplasował się na miejscu czwartym również otrzymał 150 litów, bo, jak stwierdziła pani Binkiewicz, „były na to pieniądze”. Wszystkich uczestników „za udział” nagrodzono odbiornikami radiowymi. Nadmienić warto, że samorząd rejonu wileńskiego pokrył koszt paliwa dla uczestników zawodów.

Przyjechali po doświadczenie

Również w Solecznikach w tym samym dniu odbyły się analogiczne zawody. Miały miejsce w dniu, gdy... nie padał deszcz, którego rolnicy, jak i zresztą wszyscy pozostali, mają szczerze dość. Niewątpliwie, wpłynęło to pozytywnie na nastrój farmerów i zachęciło do uczestnictwa w tej barwnej imprezie. Co prawda, większość była bez traktorów, wielu po prostu przyjechało po doświadczenie i po to, by ocenić mistrzostwo kolegów. Z traktorami stanęło na starcie 11 najlepszych. W tym Jan Poźniak, zwycięzca ubiegłorocznego konkursu. Dostał zaszczytu wciągnięcia flag — rejonowej i tegorocznych zawodów. Następnie odbyło się losowanie działek i lustracja sprzętu. Zgromadzonych powitał mer rejonu Leonard Talmont. Do jury weszli doświadczeni specjaliści, przewodniczącym został sędzia pierwszej kategorii Albertas Malašauskas z Trok.

Mer przy pługu

W tym roku daje się zauważyć postępy w wyposażeniu technicznym farmerów. Jeśli w roku ubiegłym były tylko dwa nowe

traktory, to obecnie — tylko jedna stara maszyna. Farmerzy nabywają ciągniki przeważnie z Mińskiej Fabryki Traktorów, pługi natomiast wolą produkcji niemieckiej.

— W tym roku jakość orki jest znacznie lepsza — powiedział dla „Kuriera” przewodniczący jury Albertas Malašauskas. Natomiast organizator tego konkursu, kierownik rejonowego wydziału rolnego Stanisław Lebieź dla „Kuriera” „zdradził” źródło szybkiego wzbogacania się farmerów: są to wypłaty ze strony państwa. Zdaniem Lebieź, konkurs jest pożyteczny przede wszystkim dlatego, że farmerzy mogą wymienić doświadczenie, zobaczyć coś nowego. Spodziewa się wobec tego, że w roku przyszłym będzie dziesięciokrotnie więcej oraczy. Widzów też może być więcej. Właśnie dla nich zorganizowano w ramach konkursu zawody oraczy z końmi.

Jako pierwszy przy pługu stanął mer rejonu, następnie kierownik wydziału rolnego, a potem przedstawiciel Izby Rolnej Juozas Ališauskas. Następnie pług przeszedł w ręce młodzieży — stanęła za nim Andrzej Rusak, Edward Nowikiewicz, którzy też pracowali

sprawnie. Musiano podzielić nagrodę między wszystkich.

Triumf traktorzystów Zuzy

Dopóki oracze z użyciem konia zabawiali siebie i widzów, jury podsumowało wyniki konkursu. Pierwsze miejsce i główną nagrodę przyznano Zbigniewowi Mikutaitisowi, drugie zaś Henrykowi Czerniawskiemu. Obaj traktorzyści pracują w gospodarstwie ejszyskiego farmera Grzegorza Zuzy. Podkreślił on, że wiele uwagi zwraca na mistrzostwo traktorzystów i stara się wyposażyć ich w dobry sprzęt. Trzecie miejsce wywalczył rolnik solecznicki Tadeusz Lubianiec. Po zakończeniu części oficjalnej konkursu wszyscy uczestnicy zgromadzili się przy ognisku. Były kielbaski, piwo i interesujące rozmowy na temat konkursu. Jak już informowaliśmy wyżej, mimo że zawody oraczy odbyły się w większości rejonów podwileńskich, tylko rejon wileński znalazł możliwość wydelegowania swego przedstawiciela na zawody republikańskie.

Zygmunt Zdanowicz
Piotr Ryngiewicz



Komisja sprawdzająca pracę oraczy rejonu wileńskiego była bardzo wymagająca i oceniała ich pracę według kryteriów ustalonych przez Światową Organizację Oraczy, której członkiem Litwa jest od roku 1999

Fot. archiwum

Wileńska szkoła politechniczna nr 3 ogłasza zapisy uczniów, którzy ukończyli 10 klas, na zdobycie zawodu stolarza oraz wykształcenia średniego. Nauczanie w języku polskim.

Czas trwania nauki 3 lata. (Po 2 latach nauki uczniowie otrzymują świadectwo dojrzałości, a po ukończeniu szkoły — dyplom stolarza). Wypłacane stypendium w zależności od postępów w nauce: 34 Lt, 65 Lt, 95 Lt. Do 1 lutego 2005 r. wysokość stypendium 65 Lt.

Wstępujący składają następujące dokumenty:

1. podanie;
2. świadectwo ukończenia 10 klas;
3. zaświadczenie lekarskie (forma 086/a);
4. dwa zdjęcia (3x4 cm);
5. odpis dowodu osobistego lub metryki urodzenia;
6. zaświadczenie poborowego.

Adres szkoły: Parko 67, Naujoji Vilnia, tel.: 267 26 47, 267 46

Czy „ojciec chrzestny” rosyjskiej mafii znów wymknie się Temidzie?

„Japończyk” wrócił do domu

Zapewne kilku bogatych Rosjan poczuło niepokój, gdy samolot Aeroflotu lecący ze Stanów Zjednoczonych wylądował dwa dni temu na lotnisku Szerebietiewo 2. Na jego pokładzie był sam Wiczesław Iwańkow, szerzej znany jako „Japończyk”.

Prosto z lotniska zakutego w kajdany „ojca chrzestnego” rosyjskiej mafii odwieziono opancerzonym mikrobusem do aresztu Matrosska Tiszyna. Iwańkow nie będzie mógł skarżyć się na towarzystwo — gdyż w tym samym bloku więziennym od kilku miesięcy siedzi Michaił Chodorkowski, były szef Jukosu, do teraz uważany za najbogatszego Rosjanina. Iwańkow oskarżony jest o podwójne morderstwo, których miał się dopuścić jeszcze w 1992 r. Jednak wielu ekspertów twierdzi, że uda mu się uniknąć odpowiedzialności.

Bandycka legenda

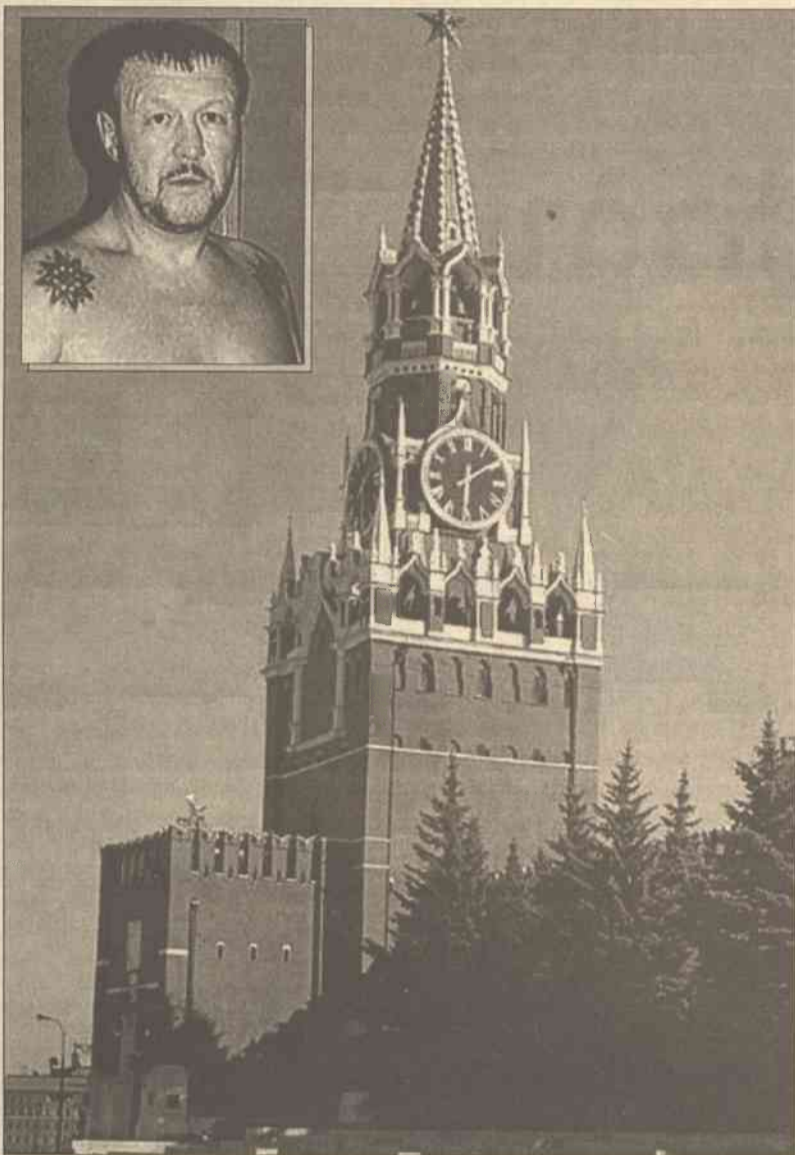
Iwańkow drobnymi kradzieżami zajmował się już w wieku 14 lat. Podobno chodził „na robotę” nawet wtedy, gdy nie brakowało pieniędzy. Jakby robił to dla prestiżu albo jakby chciał się piąć po szczeblach kariery w przestępczym świecie. A kryminalna społeczność w Rosji i później w ZSRR była dobrze zorganizowana. Rządziła się własnym prawem — zwanym „worowskim zakonem” (czyli złodziejskim kodeksem). Na jego straży przez lata stała kryminalna elita — klan „worów w zakonie”.

Pierwszych worów w zakonie koronowano jeszcze w XIX wieku. Jednak prawdziwy rozwój kasty nastąpił w czasach komunizmu, w sowieckich obozach pracy. Zakonnicy byli sędziami wśród bandytów i ich decyzje były niepodważalne. Opiekowali się także złodziejskimi „kasami zapomogowo-pożyczkowymi” tzw. obszczakami. Królowie złodziei cieszyli się szacunkiem i immunitetem. Ich znakiem był specyficzny tatuaż: serce przebite kindżalem albo gwiazdy na ramionach.

Staż u „Mongola”

Twarde złodziejskie prawa nie zniechęcały Iwańkowa. Tym bardziej że znalazł sobie dobrego nauczyciela. Był nim Gienadij Karkow, ps. Mongol, który stał na czele 32-osobowej grupy przestępczej. Większość jej członków stanowili sportowcy, dlatego młody bokser przyciągnął uwagę „Mongola”. Gang, działający na przełomie lat 60. i 70., zajmował się wymuszaniem haraczów od drobnych rzemieślników, spekulantów oraz kolekcjonerów dzieł sztuki.

Do grupy należał Bitumszczyk, słynny z tego, że wylewał ofiarom na twarz rozgrzany asfalt. Za zabicie człowieka brał 100 rubli, za oblanie asfaltem 500. Inną silną osobowością w bandzie był Bałd, chory na schizofrenię narkoman. Odpowiadał za wydobywanie infor-



„Ojciec chrzestny” rosyjskiej mafii powrócił do domu. Choć zostanie oskarżony o morderstwo, jest bardzo prawdopodobne, że wymknie się Temidzie

Fot. archiwum

macji. Tych, którzy nie chcieli mówić, pakował do drewnianej trumny, wieko zabijał gwoździemi. Potem zaczynał piłować i zadawać pytania. Trudno było się wybić w tak doborowej kompanii. Jednak Iwańkow poradził sobie. Mówi się, że zakopał żywcem dyrektora jednej z moskiewskich restauracji, a na miejscu „pochówku” wylał asfalt. „Zabić to jak zapalić” — lubił powtarzać „Japończyk”.

Na swoim

Banda „Mongola” istniała do 1972 r., kiedy to została rozbita przez milicję. Większość jej członków dostała wysokie wyroki, ale „Japończyk” zdołał się wywinąć wymiarowi sprawiedliwości. Lekarze orzekli, że jest chory na schizofrenię i nawet przyznali grupę inwalidzką. Podobno udało mu się dzięki zakochanej w nim lekarce, która udzielała rad, jak symulować chorobę.

W tym czasie „Japończyk” żył jak król. Stołował się w ulubionej restauracji Ruś. Gdy wchodził, orkiestra grała na przywitanie jego ulubioną melodię. Tu czuł się jak u siebie. Kiedyś w Rusi wybuchła awantura. „Japończyk”, biesiadujący z przyjaciółmi, pokłócił się siedzącymi przy sąsiednim stoliku Gruzinami. Milicja podejrzewała, że to Iwańkow wyciągnął pistolet i zastrzelił jednego ze swoich interlokutorów. Ale w zatłoczonej re-

stauracji nie znalazł się żaden świadek, który mógłby to potwierdzić. Mimo to „Japończyk” poszedł siedzieć — dostał 7 miesięcy, bo znaleziono u niego podrobione prawo jazdy. Wtedy został „koronowany”.

Jeszcze przed odsiadką Wiczesław Iwańkow zorganizował własną grupę przestępczą. Twórczo rozwinął proste pomysły „Mongola” — jego ludzie wymuszali łapówki od „podziemnych przedsiębiorców” udając pracowników milicji. Ich sukcesy były tak duże, że zainteresowała się nimi KGB. A to oznaczało kłopoty. Mimo upływu czasu nie udawało się znaleźć dowodów na poważne przestępstwa. Prawdopodobnie dlatego, że grupa była doskonale zorganizowana. Dysponowała nawet swoim kontrwywiadem. Do aresztowania Iwańkowa doszło dopiero w maju 1981 r. Mimo obszernej kartoteki operacyjnej udało się mu udowodnić tylko udział w jednym wymuszeniu. Wyrok odsiadywał w najostrzejszym więzieniu w kraju, w Tułansku koło Irkucka. Miał tam bogatą kartotekę, rzucił np. stołkiem w porucznika służby więziennej, kiedy indziej wbił nożyce w plecy współwięźnia.

Nowi przestępcy

W czasie, gdy „Japończyk” spędzał długie godziny w syberyjskiej więziennej zonie o kryptonimie

CT-2, upadał Związek Radziecki. Upadał autorytet „worów w zakonie” (tytuł można było nawet kupić wplacając do „obszczaka” pokątną sumę), a złodziejski kodeks zastępowało prawo pięści.

Dużo poważniejszym problemem było pojawienie się silnej mafii czeczeńskiej. Charakteryzowała ją ogromna bezwzględność i nieliczenie się z żadnymi złodziejskimi prawami (wśród Czeczenów prawie nie było „worów w zakonie”). Na początku lat 90. w stolicy Rosji działało 7 dużych czeczeńskich grup przestępczych, które zasięgiem swojego działania pokrywały całe miasto. Kontrolowały hazard, handel narkotykami, kilka hoteli i sprzedaż samochodów. Według Nikołaja Modestowa, autora książki „Moskwa bandycka”, w latach 1988 — 1989 r. czeczeńska mafia starła się z grupami słowiańskimi 20 razy, 30 „Słowian” zginęło lub zostało rannych. „Słowianie” nie mogli dłużej tego znosić, jednak do skutecznej walki potrzeba było im silnego autorytetu, który potrafiłby skutecznie pokierować walką.

Właśnie tym wielu rosyjskich znawców przestępczości zorganizowanej tłumaczy „cudowne” uwolnienie Iwańkowa 5 lat przed zakończeniem kary. Za „Japończyka” poręczyli tacy ludzie, jak znany piosenkarz Josif Kobzon czy obrońca praw człowieka Siergiej Kowaliov. Iwańkow po wyjściu zapowiedział, że oczyści Moskwę z Czeczenów. Jednak sprawy przybrały nieoczekiwany obrót. Najbliższy przyjaciel Iwańkowa Otari Kwantriszwili zaczął załatwiać mu wizę do Stanów Zjednoczonych. Gangster do Ameryki wyjechał w marcu 1992 r. Jako biznesmen, dyrektor studia filmowego „12A”, i była to jego pierwsza podróż zagraniczna w życiu.

Dlaczego „Japończyk” zdecydował się na emigrację? Tu teorie są różne. Według jednej rosyjskie służby specjalne wysłały go tam, by koordynował kryminalne interesy i pomagał w pilnowaniu inwestowanych pieniędzy. Według innej posłała go w tym samym celu mafia słowiańska. Jest też prostsze wyjaśnienie. Iwańkow mógł się bać, że po raz kolejny trafi do więzienia. Niedługo po wyjściu na wolność uczestniczył w awanturze w moskiewskiej restauracji Fidan. Gdy wychodził, szatniarz podał najpierw pałta trzem tureckim biznesmenom. „Japończyk” wyszedł z siebie. Na swoje nieszczęście Turcy mówili po rosyjsku i wdali się z nim w sprzeczkę. Dwóch zginęło na miejscu od ran postrzałowych, trzeci w ciężkim stanie trafił do szpitala.

Wojna z Czeczenami

„Japończyk”, będąc w Stanach, ciągle uchodził za jednego z pięciu najbardziej wpływowych przestępców na terenie byłego ZSRR. Tymczasem w Rosji zaczęła się „wielka bandycka wojna”, jak określa się

wydarzenia z lat 1993 — 1994. Z jednej strony występował Czeczeni. Z drugiej „bracia Słowianie” i wielu wierzy, że zza oceanu dowodził nimi sam „Japończyk”.

W czerwcu 1994 r. dokonano zamachu na jednego z największych oligarchów rosyjskich Borysa Bieriezowskiego — człowieka o ogromnych wpływach politycznych, pozostającego w ciepłych stosunkach z rodziną prezydenta Jelcyna. Eksplozja oderwała głowę jego szoferowi, ochroniarz został ciężko ranny. Sam Bieriezowski wyszedł z wypadku bez szwanku. Dziennikarz „Fortune” Paweł Chlebnikow — który został niedawno zastrzelony przez nieznaną sprawców — pisał w słynnej książce „Ojciec chrzestny Kremla”, że było to uderzenie w mafię czeczeńską, która ochraniała magnata. Wojna skończyła się remisem. W sumie zginęło kilkudziesięciu „worów w zakonie” i podobna liczba wpływowych czeczeńskich kryminalistów.

Wrócił do Rosji

„Japończyk” obserwował to wszystko ze Stanów. Pisano, że został partnerem włoskiej mafijnej rodziny Gambino, a także kartelu z Medelin. Na terenie Stanów Zjednoczonych „pracował” dla niego około 100 ludzi. Prowadził firmę Slavic Inc. Iwańkowa i jego pięciu kompanów aresztowano 8 czerwca 1995 r. Zarzucono im próbę wymuszenia pieniędzy od szefów nowojorskiej firmy Summit International. Udowodniono mu tylko jedno wymuszenie i wydaje się, że był to tylko pretekst do aresztowania.

„Jestem cichym, skromnym człowiekiem, a przyszło mnie aresztować 20 ludzi z automatami. Ale to nic. Bóg doświadcza cierpieniem tych, których kocha” — mówił „Japończyk” zaraz po zatrzymaniu w Stanach Zjednoczonych.

Faktycznie, przeżył i właśnie wrócił do Rosji. Choć zostanie oskarżony o morderstwo w restauracji Fidan, jest bardzo prawdopodobne, że wymknie się Temidzie. Szatniarz, który mógł widzieć zdarzenie twierdzi, iż w momencie gdy padły strzały, był akurat odwrócony plecami, a poza tym — jak często to bywa — „ma słaby wzrok”. Turecki biznesmen, który cudem wylizał się z ciężkich ran, za nic nie chce przyjechać do Rosji, by złożyć zeznania.

Co więc „Japończyk” będzie robił na wolności? „Wremia Nowostiej” napisały niedawno, że Iwańkow pomagał „stanąć na nogi” wielu obecnym oligarchom, pomagał rozwiązywać śliskie problemy związane z prywatyzacją i okresem przejściowym wielu dużych rosyjskich przedsiębiorstw, zwłaszcza w przemyśle metalurgicznym. Pytanie, czy „Japończyk” zechce i będzie w stanie o to wszystko się upomnieć?

Na podstawie „Rzeczpospolitej” opracował Walenty Dunowski

Sąd do jesieni ogłosił przerwę w śledztwie w sprawie Paksasa

W otoczeniu przyjaciół

Wczoraj Wileński Sąd Okręgowy rozpoczął rozpatrywanie sprawy eksprezydenta Rolandas Paksasa, któremu zarzuca się ujawnienie tajemnicy państwowej.

Na posiedzenie sądu Paksas przybył ze swoim adwokatem Vytautasem Sviderskischem i był w dobrym humorze, sam wyjątkowo chętnie nawiązywał rozmowę z dziennikarzami. Jako świadek przybył również jego były partner w biznesie, jak też osobisty przyjaciel, kierownik „Restako” Algirdas Drakšas oraz członek Sejmu, liberaldemokrata Dailis Barakauskas. Paksasowi też towarzyszył kierownik Partii Liberaldemokratycznej Valentinas Mazuronis. Przed rozpoczęciem posiedzenia sądu, na korytarzu był również obecny pozbawiony obywatelstwa litewskiego Jurij Borisow, któremu to praw-

dopodobnie Paksas ujawnił tajemnicę.

Przed rozpoczęciem sprawy zebrano 6 tomów (1272 strony) materiałów dochodzeniowych, z których wynika, że podejrzany popełnił wykroczenie ujawniając tajemnicę państwową Borisowowi, a konkretnie informując swego partnera, że jego rozmowy telefoniczne są przesłuchiwane przez służby specjalne. Jest to naruszenie pierwszej części paragrafu 125 Kodeksu Karnego. Za tego rodzaju wykroczenie Kodeks przewiduje karę pieniężną, częściowe ograniczenie wolności lub 3 lata pozbawienia wolności.

Wczoraj w sprawie eksprezydenta Rolandas Paksasa sąd wysłuchał zeznań 6 świadków, w tym dwóch byłych doradców: Visvaldas Račkauskasa oraz Evaldas Vait-



Wczoraj w sprawie eksprezydenta Rolandas Paksasa sąd wysłuchał zeznań 6 świadków
Fot. ELTA

kusa. Natomiast Remigijus Ačas oraz Algirdas Norkus na posiedzenie sądu nie przybyli. Po krótkiej

naradzie, w godzinach popołudniowych sąd zdecydował do jesieni zrobić przerwę w śledztwie.

Z pociągu wydano obywatelkę Rosji

Znajdzie się na czarnej liście?



Obywatelki Rosji najczęściej bywają wydane z pociągów z powodu braku wiz
Fot. ELTA

W środę w godzinach popołudniowych na przejściu granicznym w Kienie została wydalona z pociągu obywatelka Rosji, która swoim grubiańskim zachowaniem się i słowami obraziła pełniącą obowiązki służbowe obywatelkę Litwy, pracowniczkę departamentu konsularnego.

Pracownicy Ochrony Pogranicza byli zawczasu uprzedzeni, że w przejeżdżającym transzycie pociągu znajduje się mieszkanka Sankt Petersburga, która swoim zachowaniem się obraziła pełniącą obowiązki służbowe urzędniczkę, próbując nawet użyć siły, przeszkadzała jej w pracy, gdy urzędniczka chciała wezwać policję. Pasażerka została wydalona z pociągu, a jej zachowanie się zostało ocenione jako brak szacunku nie tylko wobec pełniącej obowiązki służbowe urzędniczki, ale także wobec państwa litewskiego. Zgodnie z ustaloną literą prawa, pracownicy Ochrony Pogranicza anulowali

wydaną obywatelkę Rosji litewską wizę i w najbliższym czasie zostanie ona wydalona z Litwy. Aktualnie rozstrzyga się kwestię wciągnięcia obywatelki Sankt Petersburga na listę osób niepożądanych na Litwie.

Podobny przypadek wydarzył się parę tygodni temu w Kibartach, gdy z pociągu Kaliningrad-Moskwa został wydalony pijany obywatel Rosji, który zakłócał porządek w wagonie, obrażał litewskich urzędników pełniących służbę.

Natomiast przed paru dniami wydalono z pociągu pięciu żołnierzy rosyjskich, ponieważ nie mieli potrzebnego w takich przypadkach pozwolenia na poruszanie się po terenie obcego kraju.

Dodać warto, że powyższe przypadki nie należą do częstych i nie są nagminne. Obywatelki Rosji najczęściej bywają wydane z pociągów z powodu braku wiz, paszportu lub innych niezbędnych w przypadku przekroczenia granicy dokumentów.

Dwuletnia dziewczynka spowodowała pożar

Niebezpieczna zabawka

Wczoraj w godzinach porannych w Kownie przy ul. Kęstučio dwuletnia dziewczynka bawiąc się zapalniczką spowodowała pożar.

Przybyła o godz. 8.00 na miejsce wypadku straż pożarna natknęła się na leżące na klatce schodowej nagiego mężczyźna, który miał poparzone ręce i nogi. Mężczyzna powiedział, że ogień roznieciła bawiąca się zapalniczką w swoim pokoju jego dwuletnia siostrzenica. Ponieważ mężczyzna obudził się pierwszy, rzucił się do pokoju ratować dziecko. Wyciągnął je przestraszone z łóżeczka i szybko od-

niósł do mieszkających w sąsiedztwie dziadków. Wezwani lekarze stwierdzili u poszkodowanego poparzenie stóp i rąk, mężczyzna został umieszczony w szpitalu. W pokoju dziewczynki ogień zniszczył sufit, dywan na podłodze oraz pościel w łóżeczku.

Dziecko poważniejszych obrażeń nie doznało. Rodzice, którzy spali w sąsiednim pokoju, wyszli całkowicie bez szwanku. Pożar ugaszono w ciągu pół godziny. Przyczyny pożaru się bada, bowiem do końca nie jest pewne, czy rzeczywiście wszczął się on od zapalniczki.

Rutkowski i jego detektywi zatrzymani w Sztokholmie

"Złapał Kozak Tatarzyna..."

Detektyw Krzysztof Rutkowski i dziewięciu jego pracowników zostało zatrzymanych w środę w Sztokholmie podczas akcji, jaką podjęli przeciw grupie szantażującej polskiego biznesmena. Do zdarzenia doszło w środę około godziny 22 w dzielnicy Varberg na południu Sztokholmu.

Grupa Rutkowskiego, według świadków zdarzenia, którzy zawiadomili policję, siłą wdarła się do jednego z mieszkań, wyprowadziła z niego trzy osoby, skuliła je i zmusiła do położenia się na ziemi. Rutkowski również powiadomił szwedzką policję, która po przybyciu zatrzymała zarówno szantażystów, jak i pracowników polskiego detektywa.

"Były to prawdziwe siły specjalne w pełnym rynsztunku, w kominarkach i kamizelkach kuloodpornych. Na plecach mieli napisy "Rutkowski Patrol". Akcja wyglądała jak telewizyjny reality show i była filmowana przez grupę Rutkowskiego. On sam powoływał się na immunitet dyplomatyczny" — po-

wiedział inspektor Christer Sjobloem.

"Zarekwirowaliśmy kamery wideo, którymi całą akcję filmowano. Taśmy zostaną dokładnie przeanalizowane" — powiedział Sjobloem.

Personalalia Rutkowskiego zostały potwierdzone przez ambasadę polską w Sztokholmie, a przy przesłuchaniu obecny był polski konsul. "Rutkowski został zwolniony zaraz po przesłuchaniu, natomiast pięciu jego pracowników oskarżono o bezprawne pozbawienie wolności innych osób. Szwedzkie prawo przewiduje zatrzymanie na gorącym uczynku przez osoby prywatne w pewnych granicach i celem dochodzenia będzie sprawdzenie, czy Rutkowski nie posunął się za daleko" — powiedział Sjobloem.

Według szwedzkiej policji, agencja Rutkowskiego została wynajęta przez 35-letniego polskiego biznesmena, prowadzącego firmę budowlaną w Szwecji. Był on szantażowany przez grupę Polaków, którzy żądali zatrudnienia większej liczby osób na czarno.

Kronika kryminalna

Przeprosiny przyjęte

Członek partii liberalnych demokratów Remigijus Ačas wczoraj w sądzie przyznał się do oszczerstwa wobec przewodniczącej komisji antykorupcyjnej Sejmu Nijolę Steiblienę i przeprosił ją. Przewodnicząca komisji antykorupcyjnej przeprosiny przyjęła i wycofała z sądu oskarżenie. Doradca usuniętego ze stanowiska prezydenta Rolandas Paksasa Remigijus Ačas był oskarżany o pomówienie wobec Nijolę Steiblienę, gdy w grudniu ub. r. w programie na żywo transmitowanym przez LTV oświadczył, że posłanka domagała się łapówki od przedstawiciela sieci handlowej „VP Market”. Gdyby sąd uznał Ačasa winnym oszczerstwa osoby w mass mediach, groziłby mu mandat lub areszt, albo pozbawienie wolności do 2 lat.

Funkcjonariusze wykryli plantację maku

Funkcjonariusze oddziału badania zorganizowanej przestępczości we wtorek poszukując miejsc, gdzie rośnie surowiec do wyrobu środków narkotycznych, na pograniczu rejonów mariampolskiego i wyłkowyskiego z samolotu zauważyli pole makowe o powierzchni około 20 arów. Jak podaje dziennik „Lietuvos rytas”, maki kwitły na ustronnym skraju lasu nieopodal wsi Dabrininkai w rejonie wyłkowyskim. W środe funkcjonariusze próbowali ustalić, do kogo należy to pole makowe. Z dwóch stron plantację maku otacza las. Na domiar od postronnych oczu pole miał ukrywać 2-metrowej szerokości pas zasiany zbożem. Na ustroniu mieszkający wieśniacy twierdzili, że ta działka ziemi przez wiele lat nie była uprawiana. Jeszcze wiosną ludzie zauważyli, że skrawek koło lasu jest zasiany, ale nie wiedzieli, czym. „Gdy znaleździemy gospodarza tej ziemi, będzie musiał zniszczyć cały urodzaj, najważniejsze, by nie zostało surowca do produkcji narkotyków” — twierdzą funkcjonariusze.

Wpadka sutenerki

Policja kłajpedzka ujęła sutenerkę „elitarnych” prostytutek. W środę wieczorem w miasteczku Kintai w rejonie szyluckim funkcjonariusze służby badania zorganizowanej przestępczości m. Kłajpedy zatrzymali mieszkankę miasta portowego, która jest podejrzana o sutenerstwo. 46-letnia Regina Stecenko była zatrzymana po tym, jak na stację paliwową w Kintach autem Mazda 323-F przywiozła klientom trzy młode dziewczyny i wzięła za to 1900 litów. Gdy dziewczyny odjechały z klientami, sutenerka została zatrzymana. Zdaniem funkcjonariuszy, jest to wyjątkowy przypadek — prostytutki są „elitarne”: młode, ładne, wykształcone, nie używają narkotyków, znają języki obce. Dotychczas takich w Kłajpedzie nie zatrzymywano. Sutenerka została na dwie doby osadzona w areszcie. Grozi jej kara do 8 lat pozbawienia wolności.

Opr. M. B.

Pod numerem telefonu 8-800 20 808 można nieodpłatnie, anonimowo o dowolnej porze informować policję o ludziach, wydarzeniach bądź przestępstwach, związanych z nielegalnym handlem narkotykami.

Stronę na podstawie doniesień BNS i PAP przygotowała Julitta Tryk

W tym roku letnie zniżki rozpoczęto wcześniej niż w latach poprzednich

Niech żyją dżinsy!

W dużych sklepach i na bazarach już zaczęto stosować zniżki na letnią odzież. W tym roku o wiele wcześniej, gdyż sprzedawcy chcą odbić pieniądze za słaby handel spowodowany chłodnym latem. Zniżki na dżinsy w niektórych sklepach sięgają nawet 30 procent, więc każdy śpieszy, by wybrać jak najlepsze, gdyż to właśnie one są dla wielu najbardziej lubianym ubraniem.

Trudno zapewne znaleźć chociaż jedną dziewczynę, która by nie miała ulubionych dżinsów, które to mogłaby włożyć w dowolnej chwili i czuć się wspaniale! Cóż byśmy ubierali, gdybyśmy nie mieli dżinsowych spodni, szortów, spódnic i miłych otartych żakietów?

Wszystkim wspaniale pasują!

Największym powodzeniem cieszą się długie spodnie dżinsowe, rzadziej kupowane są szorty i spódniczki. Ubrania dżinsowe są przywożone zazwyczaj z Turcji, Chin, Niemiec, Polski, Łotwy i in. Młodej woli jasne, tarte, długie dżinsy z pasem z dużą sprzączką i różnymi błyskotkami. Na bazarze cena spodni dżinsowych waha się w granicach 30-120 Lt, natomiast w sklepach — 50-160 Lt. Jednak ze zniżką można je nabyć za 35 Lt, a w sklepach z noszoną odzieżą — za 10-20 Lt. Żakietki na rynku są w cenie 40-60 Lt, a w sklepach 40-80 Lt.

Ze zniżkami czy też bez nich dżinsy zawsze były chętnie kupowane. Od pierwszych dni powstania cieszyły się popularnością wśród różnych ludzi. W XIX wieku dżinsy były ubraniem robotników, w XX wieku — młodej, odważnej i buntowniczej młodzieży, a obecnie to najpopularniejszy materiał na ubrania. Dżinsy ubierają wszyscy, niezależnie od wieku, płci, pozycji społecznej. I wszystkim wspaniale pasują! Zawładnęły naszymi szafami... Tymczasem wciąż powstają co raz to nowe sposoby ich noszenia.

Apaszka zamiast pasa

Wiele dziewczyn woli raczej dżinsy przepasać apaszką niż pasem, co jest obecnie bardzo modne. Codzienne dżinsy można ożywić dobierając do nich odpowiednie korale perłowe. Żeby ładnie i nowocześnie wyglądać, najlepiej jest kupić dłuższe dżinsy, które optycznie wydłużają nogi (ważne by były dobrane w pasie), zakasać nogawki i nosić je z pantofelkami na wysokich obcasach. Można do nich dobrać kolorowe rajstopy i podkolanówki, sieciowe lub koronkowe skarpety i buciki z okrągłymi nosami.

Teraz nadzwyczaj modne są króciutkie sportowe żakietki, a szczególnie jeżeli są uszyte z czarnego dżinsu. Tymczasem dżinsowe szorty i spódnice stają się jeszcze krótsze.

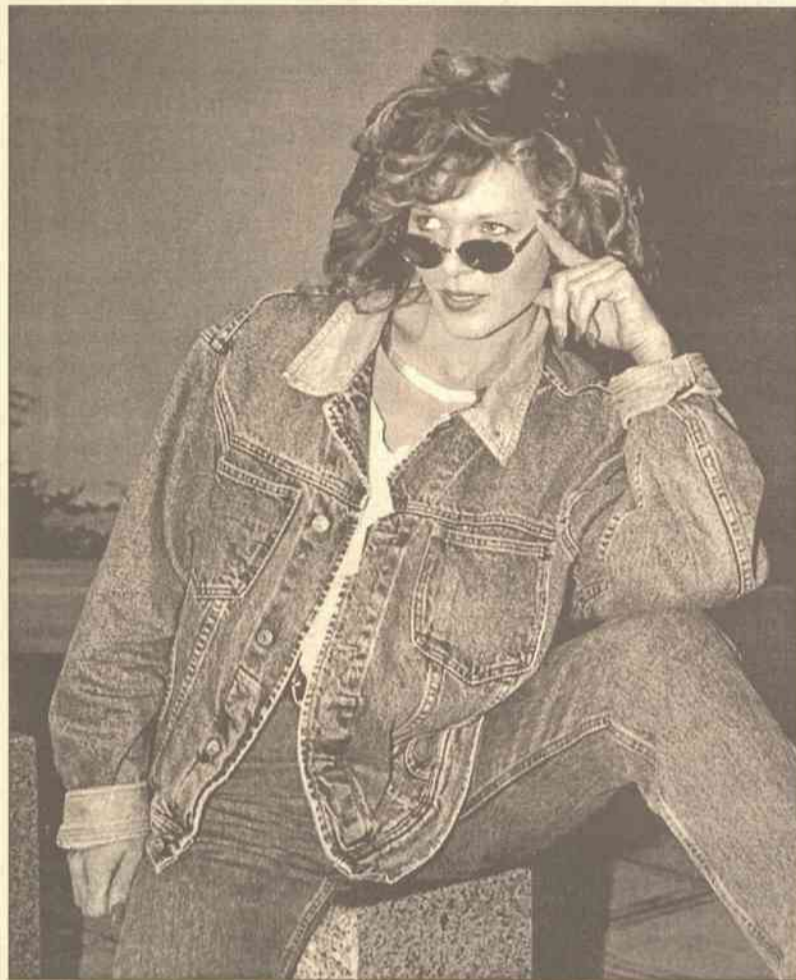
Getry nie tylko na chłodną pogodę

Niektórzy wolą robione na drutach getry, przypominające te ubierane przez piłkarzy, które w duecie z mini spódniczką przypominają modę dziewiętego dziesięciolecia i chronią od zimna. Zawieszony na pasie żakietek przenosi dziewcząt do szóstego dziesięciolecia. Jeżeli na podwórku chłodno, można włożyć marynarską bluzeczkę z długimi rękawami lub najskrawszą koszulkę.

Jak mówi Teresa Matulonis, sprzedawczyni spodni dżinsowych na bazarze Kalwaryjskim, dziewczęta kupując spodnie zawsze pytają o bluzeczkę, którą można byłoby do nich dopasować. „Proponuję wspaniale pasujące do dżinsów opadające, nie zakrywające ramion bluzeczki w kolorach różowym, zielonym, niebieskim, żółtym” — podkreśla sprzedawczyni.

Również do biura...

Niektórzy po prostu uwielbiają kolory pastelowe. Styl retro można stworzyć dopasowując dżinsy i bluzeczkę w dwóch pastelowych kolorach. Taki strój będzie pasował również do biura, pod warunkiem że dyrektor nic nie będzie miał przeciw. Zresztą zawsze można powiedzieć, że... nie nadają za czasem. Obcisłe podwinęte spodnie dżinsowe, ale bez błyskotek, są nadzwyczaj popularne i wspaniale



Dżinsy ubierają wszyscy, niezależnie od wieku, płci, pozycji społecznej
Fot. archiwum

wyglądają z zapinanymi butami zamszowymi. Odrobina wysiłku i zwykle dżinsy wyglądają niezwykle — wystarczy opasać je oryginalnym pasem (najlepiej atlasowym z ogromną sprzączką).

Wielu po prostu przesywa stare dżinsy. Zmiata pył ze starej maszyny do szycia i przerabia je na spódnice, upiększa błyskotkami i cieszy się ze swego talentu krawieckiego. Renata Paczkowska

Festiwal muzyki tanecznej „Saulės smūgis” organizowany po raz trzeci

Mocne uderzenie

Sześciu najbardziej progresywnych wykonawców i DJ-ów Litwy, światowe gwiazdy muzyki klubowej, niewidziane jeszcze efekty dźwiękowe i świetlne... Wszystko to zobaczysz i usłyszysz ci, którzy wybiorą się na organizowany przez „Radiocentras” festiwal muzyki tanecznej „Saulės smūgis”. Odbędzie się on w nadchodzący weekend, 16-17 lipca, czyli początek już dzisiaj o 18.00. „Smacznych” dźwięków dla koneserów — i nie tylko — starczy na długo, a więc uczta potrwa do białego rana.

Koncepcja dwudniowego koncertu wynikała poniekąd z przymusu — wszystkie zaproszone gwiazdy nie mieszczą się w jednodniowym programie. Ale organizatorzy są zadowoleni z takiego obrotu spraw. „To krok, a może nawet duży skok do przodu, jeśli chodzi o jakość brzmienia, efekty świetlne, nawet o atmosferę i nastrój” — przekonuje Vytautas Eimulis, szef działu promocji radia „Radiocentras”.

„Herbaliser” na cześć marihuany?

Pierwszy wieczór uświetnią swoim występem „The O. R. B.”,

jedni z najbardziej wpływowych producentów muzyki elektronicznej na świecie. Właśnie im miłośnicy stylu ambient house powinni być wdzięczni za jego wynalezienie.

Tego samego dnia ukaże się fanom Howie B. Howard Bernstein — takie jest jego pełne imię — zdobył sławę jako współproducent bardzo dobrej płyty „Pop” zespołu U2. Współpracował też z Tricky i Bjork. Artysta wydaje również znakomite albumy solowe. Najgłośniejsze z nich to „Snatch”, „Folk” i „Turn The Dark Off”. Odchodzi na nich od ambientowych brzmień ze swego debiutanckiego krążka „Music For Babies” w coraz to nowe eksperymenty. Howie B. jest również właścicielem wytwórni Pussyfoot.

Dzisiaj usłyszymy także „The Herbaliser”. To kapela, która w umiejętny sposób łączy elementy jazzu, funky i hip hopu ze smaczkami elektronicznymi. W sesjach nagraniowych płyt tego zespołu udział biorą muzycy jazzowi i raperzy. Trzon formacji tworzą Ollie Teeba i Jake Wherry. Na początku lat 90. podpisali kontrakt z wytwórnią Ninja Tune. Nakładem tej niezależnej oficyny ukazały się cztery krążki bandu. Najnowszy nosi tytuł „Something Wicked This Way Comes”.

Nazwa zespołu jest nieco dwuznaczna („herb” to po angielsku „zioło”, a tak popularnie nazywa się marihuanę). Zapytany o zamiłowanie do narkotyków, lider grupy odpowiada: „Skłamałbym mówiąc, że nigdy tego nie robiliśmy. Ale nazwa pochodzi od czegoś zupełnie innego. Kiedyś jeden z chłopaków z naszej grupy puścił nagrania Petera Herbholzheimera. To takie funkowe granie z lat 70. Bardzo nam się podobało. Żeby było prościej, mówiliśmy na niego Peter Herbaliser. A potem stwierdziliśmy, że to dobra nazwa dla zespołu.”

Obok nich w piątkową noc zabrzmią też utwory wirtuozów elektroniki z Ralfem Mayerzem na czele. Ta formacja to nadzieja europejskiej, a w szczególności skandynawskiej muzyki elektronicznej.

Na rozgrzewkę wystąpią lokalne gwiazdy — DJ Rimas Šapauskas, DJ Kunigas, DJ Vanga oraz odkrycie sezonu — grupa „Overtone”. Prym w niej wiodą znany działacz kultury klubowej Public i „głos” grupy „Empty” Giedrė.

Perełka na koniec

Drugi wieczór święta rozpoczną litewskie grupy „Inculco”, „SEL” i „Skamp”, które właśnie wrócili

z wojaży po świecie. O zmierzchu scenę okupują będzie grupa „Breakin Bread”, a także Jarvis Cocker, były wokalista zespołu „Pulp”. Czterdziestolatek wycofał się już z aktywnej działalności muzycznej, by więcej czasu poświęcić rodzinie. Oto co powiedział w wywiadach parę miesięcy temu: „Czuje się jakbym był na częściowej emeryturze. Znacznie bardziej podoba mi się życie z rodziną w Paryżu i okazjonalna praca DJ-a, niż ciągle wydawanie płyt”. Na szczęście dla litewskich wielbicieli, okazjonalny występ na Litwie najwyraźniej wydał się wykonawcy miłą perspektywą.

Kulminacją dwóch dni święta i perełką najbardziej oczekiwaną będzie koncert legendarnej grupy „De Phazz”. To raczej projekt niż tradycyjna kapela o stabilnym składzie.

Grają rasowy acid jazz, cokolwiek miałyby to znaczyć. Urozmaicona rytmicznie, ciekawie zaaranżowana muzyka, z głosami „prawdziwych” instrumentów i elementami improwizacji — doskonały podkład do eleganckiej prywatki, gdzie towarzystwo jest zbyt nobliwe, by popolitować się przy techno czy reggae, ale chętnie pofika przy czymś z lekkim „zadaniem”.

Muzyka jest lekka, przyjemna, a przy tym ciekawa i uzależniająca.

Z dużą radością odnajduje się w niej coraz to nowe smaczki, z dużym żalem kończy jej lekturę. Nie jest to, broń Boże, dźwiękowa tapeta, choć i taką funkcję może pełnić. Może więc funkcjonować w różnych kontekstach i bronić się w nich swym wyrafinowaniem. I przy tym wszystkim może się podobać.

Mało tego, twórczość ich nie ogranicza się jednym gatunkiem. Dostajemy więc porcję m. in. downtempo, break beatu, latino, acid jazzu, dubu, a nawet drum'n'bassu. Co ciekawe, taka konwencja wcale nie powoduje w głowie tzw. kacokwiku — być może jest to zastęga choćby miło brzmiących wokali.

Do Wilna „De Phazz” przybędzie z Niemiec w składzie dziewięciu osób. Zapowiada się niezłe granie.

Festiwal „Saulės smūgis” jest organizowany po raz trzeci. Podobno rozczarowania nie trzeba się obawiać, bo wszystko — poczynając od instrumentów, kończąc na wykonawcach — będzie jeszcze lepsze niż w roku ubiegłym. W poprzednich latach koncerty „Radiocentrasu” zbierały po 30 tys. widzów. Tym razem organizatorzy również spodziewają się nie mniejszego audytorium.

Przygotowała Małgorzata Kozicz

Renesans peryferii rejonu trockiego

Rudziszki żyją nadzieją...

Już jesienią ruszą sprawy budowy Centrum Kultury w Rudziszkach, na które mieszkańcy czekali od dziesięcioleci. Pożar w starym drewnianym klubie, gdzie odbywały się zabawy dyskotekowe oraz próby zespołów amatorskich tej miejscowości, przyspieszył sprawę długo oczekiwanej budowy.

Możliwe przyłączenie Landwarowa do stolicy wywołało pewne zaniepokojenie w innych miejscowościach rejonu trockiego. Wiele z nich oczekuje nadania Trokom statusu miasta wypoczynkowego, zachowując jednak znaczenie miasta rejonowego. W tej sytuacji niepewnie wygląda perspektywa Rudziszek, odległych 47 km od Wilna i 15 km od Trok, o których mówi się, że być może zostaną przyłączone do rejonu orańskiego.

Bardziej optymistycznie w tej sprawie jest nastawiony starosta Rudziszek Tadeusz Pawłowski, który uważa, że najlepsze czasy to nie-

duże miasteczko ma jeszcze przed sobą.

Aby zatrzymać młodzież

Zdaniem starosty, budowa centrum jest konieczna przede wszystkim ze względu na mieszkającą tu młodzież. W budynku ma rozlokować się szkoła muzyczna, sale taneczna i konferencyjna. Starosta marzy również o sali komputerowej, a być może też o małej kawiarence. W centrum miasta znajduje się nieduży park stuletnich lip, obok którego na miejscu starej biblioteki zostanie wzniesiony nowy budynek.

Starosta gminy, w której mieszka 4,5 tys. mieszkańców, opowiada o zmianach, jakie nastąpiły tu w ciągu ostatnich kilku lat. Utworzono kilka firm, z pobliskich Madziun przeniosła się szkoła rzemieślnicza, przygotowująca stolarzy, cukierników, kowali wysokich kwalifikacji. Zaniedbane schroni-



Starosta Rudziszek Tadeusz Pawłowski uważa, że najlepsze czasy to nie-
duże miasteczko ma jeszcze przed sobą

sko ziemniaków również zostało wykupione i powstały, jak ludzie żartują „bulwiu namai”. Wiele osób pracuje również w firmie zajmującej się remontowaniem używanych akumulatorów, jak też w szkołkach leśnictwa rejonu. Zna-

na w kraju firma Eurostar, zajmująca się nagłaśnianiem koncertów przybywających na Litwę gwiazd, wynajęła stare pomieszczenia firmy transportowej i możliwe w przyszłości po renowacji będą tam odbywały się zabawy dla młodzieży. Niedawno w Rudziszkach otwarto aptekę Eurovaistinė, z której mieszkańcy szczególnie się cieszą. Pewne nadzieje starosta wiąże z budową szybkobieżnej trasy kolejowej, Wilno-Warszawa, która będzie przebiegała przez Rudziszki. Znajdujący się w Rudziszkach stadion znanej drużyny piłkarskiej Vėtra również jest swoistą atrakcją dla mieszkańców, zawsze bardzo licznie kibicujących swym rodakom.

Odnówić reprezentacyjną ulicę

Szczególną uwagę starosta przywiązuje do rekonstrukcji głównej ulicy Rudziszek — Trockiej, której nawierzchnia i chodniki potrzebują remontu. Zdaniem gospodarza miasta, jest to reprezentacyjna ulica, przy której zostanie wybudowane również Centrum Kultury, tuż obok znajduje się rynek, kilka sklepów, w najbliższej przyszłości otworzy swe podwoje prywatny hotelik, nazywany przez właściciela Wojciecha Winskiewicza domem młodzieży. Ważne więc, aby przyjeżdżający tu goście, a też mieszkańcy, mieli dogodne warunki. W mieście wymienione zostały na bardziej oszczędne lampy oświetleniowe. W tym roku starosta planuje zaasfaltowanie kolejnej ulicy.

— Gdy zostałem starostą, w mieście mieliśmy około 2 km (z 18 km) ulic pokrytych asfaltem. Dziś mamy już ponad 8 km ulic o nawierzchni asfaltowej — nie bez dumy w głosie stwierdził gospodarz miasta, który marzy o tym, aby wszystkie ulice Rudziszek były asfaltowane.

Kto pił, ten pije

Starosta nie zgadza się z częstą rozpowszechnioną opinią, że większość wsi w naszym kraju pograża się w pijaństwo.

— Nie pracują ci, którzy nie chcą pracować. Nie możemy uogólniać — i kiedyś, i dziś uczyć i pracownicy ludzie potrafili utrzymać się z własnej produkcji rolnej, a ci, którzy zaglądali do butelki przed 10 laty, nadal to robią — stwierdził starosta.

Obecnie starostwo zostało pozbawione wielu funkcji, które zostały przekazane do centrum rejonowego, czyli Trok. Ludzie często są oburzeni, ponieważ wygodniej było otrzymać zaświadczenie o miejscu zamieszkania czy świadectwo urodzenia dziecka na miejscu. Dziś w starostwie nie ma tego, jedynie poniedziałek jest bardziej ruchliwy i ludzie z pewnością chętniej załatwiliby swe sprawy oszczędzając czas i pieniądze, ponieważ dojazd kosztuje, a wydatek 10 litów wraz z opłatą za zaświadczenia dla wielu rodzin jest znaczący.

Alina Sobolewska
Fot. Marian Paluszkiwicz



Mieszkańcy Rudziszek pewne nadzieje wiążą z budową szybkobieżnej trasy kolejowej, Wilno-Warszawa, która będzie przebiegała przez miasteczko

Stały widz Teatru Opery i Baletu — to 30-50-letnia wykształcona mieszkanka stolicy

Decyduje miejsce zamieszkania

Sondaż dowodzi, że największymi miłośnikami Teatru Opery i Baletu są 30-50-letnie wileńkanki z wyższym wykształceniem, które raz na miesiąc chodzą na zalecone przez przyjaciół spektakle ulubionego gatunku, z których pozostają zadowolone.

Jak poinformował Litewski Narodowy Teatr Opery i Baletu, który jako pierwszy wśród organizacji o podobnym charakterze przeprowadził sondaż wśród użytkowników, stara się on określić potrzeby publiczności, czynniki, wywierające wpływ na uczęszczanie do tego teatru, opinię użytkownika o działalności teatru.

W sondażu przeprowadzonym w kwietniu-maju uczestniczyło 400 osób.

Badanie wykazało, że przeciętnym widzom w teatrze jest kobieta

z wyższym wykształceniem, zajmująca niekierownicze stanowisko, która odwiedza teatr raz na miesiąc.

Prawie połowa (44 proc.) widzów teatru odwiedza go stosunkowo często — raz na miesiąc.

Częstotliwość frekwencji nie jest związana ani z wiekiem, ani z wykształceniem, ani z charakterem pracy widza. Decyduje o tym wyłącznie miejsce zamieszkania — wileńkanki odwiedzają teatr najczęściej, stanowią oni 80 proc. całego audytorium.

O wyborze widzów najczęściej decyduje ulubiony gatunek (31 proc.) i wykonawcy (24 proc.). Uczestnicy sondażu najczęściej wybierają premiery (31 proc.) i swe ulubione spektakle (28 proc.) albo ulubionych wykonawców (26 proc.).

Największy wpływ na wybór wi-

dzów wywiera opinia przyjaciół i znajomych, ich wypowiedzi. Wpływ oceny krytyków jest na trzecim miejscu.

Podczas sondażu pod różnymi aspektami oceniano działalność teatru: najpozytywniej oceniono jakość spektakli i pracę personelu obsługującego. Efektywność kampanii reklamowych i kierunki kształtowania repertuaru oceniono dobrze, ale nieco oględniej, działalność kierownictwa teatru oceniono neutralnie, natomiast ceny biletów — jako optymalne.

Studenci i osoby nigdzie nie pracujące są wrażliwi na ceny biletów niż widzowie pracujący. Najpozytywniej efektywność kampanii reklamowych oceniają osoby, które nie zajmują kierowniczych stanowisk (podobnie oceniają też studenci), jak też mieszkańcy innych

miast. Bardziej negatywnie oceniają reklamę teatru osoby nigdzie nie pracujące i kierownicy.

Większy wpływ na frekwencję w teatrze miałyby niższe ceny biletów lub lepsza sytuacja finansowa uczestników sondażu, część respondentów częściej chodziłaby na spektakle teatru opery i baletu, gdyby mieszkała bliżej, przeszkodą dla miłośników opery i baletu stanowi również brak czasu.

Widzowie życzyliby też bardziej różnorodnego repertuaru. Więcej operetek, przedstawień dla dzieci, młodzieży, baletów, na afiszach — więcej nazwisk międzynarodowej sławy i przedstawień klasycznych.

Kilkakrotnie wspomniano, że przeszkodą w częstszym uczęszczaniu do teatru jest niedogodny czas spektakli lub niedogodne zamawianie biletów. Najczęściej widzom

„przeszkadzają” problemy bytowe teatru — za mało szatni, barów, ubikacji dla kobiet, niewygodne fotele, zła wentylacja pomieszczenia, brak koszy na śmieci, pomieszczeń do palenia. Wymieniana jest również zła akustyka sali, życzone szerszego asortymentu w barach i niższych cen.

Widzowie, którzy uczestniczyli w sondażu, prócz spektakli w Teatrze Opery i Baletu chętnie oglądają przedstawienia dramatyczne, stąd wnioski, że konkurentami teatru operowego są teatry dramatyczne, nie zaś organizacje koncertowe.

Sondaż wykazał również, że nie należałoby zmieniać godzin rozpoczęcia spektakli — absolutna większość (79 proc.) respondentów wskazała, że obecna godzina 18.00 jest całkowicie do przyjęcia. BNS

Torri Edwards grozi dwuletnia dyskwalifikacja

Kolejna sprinterka na doping

W organizmie mistrzyni świata na 100 metrów Amerykanki Torri Edwards znaleziono ślady środków dopingujących. Pod wpływem zakazanych substancji startowała w mityngu na Martynice pod koniec kwietnia, poinformowało IAAF.

Torri Edwards jest kolejną gwiazdą amerykańskiej lekkiej atletyki, przeciwko której prowadzone jest dochodzenie w sprawie doping. Z oskarżeniami zmagają się m.in. rekordzista świata na 100 metrów Tim Montgomery i trzykrotna złota medalistka z Sydney Marion Jones.

„Torri Edwards 24 kwietnia w mityngu w Fort-de-France na karaibskiej wyspie Martynika była pod wpływem zakazanej substancji stymulującej. Zarówno próbka A, jak i próbka B dały wynik pozytywny” — powiedział wczoraj sekretarz generalny IAAF, Węgier Istvan Gyulai. Sprinterka grozi wykluczenie z igrzysk olimpijskich w Atenach.

W poniedziałek lekkoatletka ma być przesłuchiwana przed amerykańską agencją antydopingową (USADA). Najłagodniejszą karą, jaka ją może spotkać — jest oficjalne ostrzeżenie, najsurowszą — dwuletnia dyskwalifikacja.

Edwards w mistrzostwach świata



ta w 2003 roku w Paryżu zajęła drugie miejsce na 100 metrów i trzecie na 200 metrów. Oba biegi wygrała rodaczka Kelli White, ale w jej organizmie wykryto środki dopingujące. Ukarano ją dwuletnią dyskwalifikacją i odebrano tytuły.

W konsekwencji tej decyzji Edwards została mistrzynią świata na 100 metrów i wicemistrzynią na 200 metrów. Edwards ma też w dorobku brązowy medal z Sydney w sztafecie 4x100 metrów.

27-letnia Edwards wywalczyła kwalifikację do ateńskich igrzysk, zajmując drugie miejsce w biegu na 100 metrów na trwających mistrzostwach USA w Sacramento. Gdy na konferencji prasowej po tym biegu dziennikarze po raz kolejny pytali ją o doping, porytowana odpowiedziała: „Wymyślcie choć raz coś nowego”.

Edwards jest także faworytką biegu na 200 metrów, który odbędzie dzisiaj.

Gołota będzie walczył 13 listopada

Jak nie Ruiz, to Whitaker

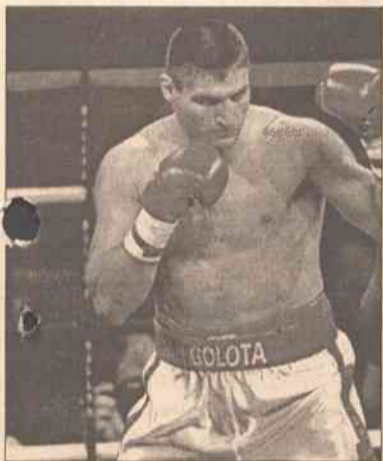
Andrzej Gołota stoczy kolejną walkę w zawodowej karierze 13 listopada w USA. W ringu zmierzy się z kimś z trójki: John Ruiz, Chris Byrd, Lance Whitaker — poinformowano na stronie internetowej www.golota.pl.

Trzy miesiące temu Gołota zremisował pojedynek z Byrdem, którego stawką było mistrzostwo świata IBF w kategorii ciężkiej. Według fachowców, był to bardzo dobry występ polskiego zawodnika, który

zasłużył nawet na wygraną. Zaraz po pojedynku mówiło się, że szybko dojdzie do rewanżu. Tymczasem wydaje się, że najbliższym przeciwnikiem Gołoty może być John Ruiz, mający w dorobku pas WBA.

Ruiz podpisał kontrakt obejmujący wszystkie warunki walki z Gołotą, poza najważniejszą sprawą — wysokością honorariów. Pojedynek jest zaplanowany na 13 listopada. Okazuje się jednak, że ponownie chce rywalizacji z Polakiem zgłosił Byrd. Jako wariant zapasowy promotor Gołoty Dong King przedstawił konfrontację z Lancem Whitakerem.

Na tej samej gali co Gołota walczyć ma inny Polak — Tomasz Adamek. „Tak, zgadza się, będę boksował w tym samym terminie i miejscu co Gołota. Nie wiem na razie, w którym amerykańskim mieście i z kim. Z pewnością nie będzie to walka o tytuł mistrzowski, bowiem po raz pierwszy będę rywalizował w USA. Jadę tam dobrze się „sprzedać”. A później, kto wie...” — powiedział Adamek dziennikarzom.



Afera korupcyjna w NHL

Prezenty od sędziów

Szef komisji sędziów zamorskiej ligi hokejowej NHL, Andy van Hellemond podał się do dymisji. Powodem rezygnacji z pełnienia tej funkcji było podejrzenie o branie łapówek od arbitrów ubiegających się o prowadzenie meczów w play off, o czym poinformował Globe and Mail.

Pismo podkreśliło, iż van Hellemond przyjmował finansowe prezenty od sędziów, których potem wyznaczał do prowadzenia meczów. Stawka była zróżnicowana — od stu do 10 tysięcy dolarów.

NHL była o wszystkim poinformowana, ale starała się sprawę zachować w tajemnicy. Dlatego sędziów na mecze finałowe wybierał wiceprezydent Colin Campbell, a superwizorem spotkań o Puchar Stanleya był Mike Murphy, chociaż zwyczajowo funkcję tę pełnił szef sędziów — poinformował gazetę pragnący zachować anonimowość pracownik NHL.

56-letni van Hellemond został szefem arbitrów NHL w lecie 2000 roku. Rok wcześniej był wybrany do Galerii Sławy NHL, razem z legendarnym kanadyjskim hokeistą, Wayne'em Gretzkim.



Piłka nożna: Copa America

Sensacyjna porażka Brazylii

Mistrzowie świata Brazylijczycy przegrali z Paragwajem 1:2 (1:1), a Kostaryka wygrała z Chile 2:1 (0:1) w ostatnich meczach grupy C turnieju Copa America — mistrzostw Ameryki Południowej. Do ćwierćfinałów nie awansowali tylko piłkarze Chile.

Porażka z Paragwajem nie była dla Brazylii jakąś niepowetowaną stratą. Jednak obok utraty prestiżu narazili się na długą i męczącą podróż na mecz ćwierćfinałowy. „To nie był dla nas kluczowy mecz, ponieważ mieliśmy już zapewniony awans do ćwierćfinału. Chcieliśmy jednak uniknąć męczącej podróży, dlatego chcieliśmy dziś co najmniej zremisować” — powiedział po porażce z Paragwajem Carlos Alberto Parreira, trener Brazylii.

Shaquille O'Neal koszykarzem Miami Heat

Trzech za jednego

Shaquille O'Neal oficjalnie został zaprezentowany jako koszykarz Miami Heat. W zamian za jednego z najlepszych środkowych NBA z Miami do Los Angeles Lakers przejdą Lamar Odom, Caron Butler i Brian Grant.

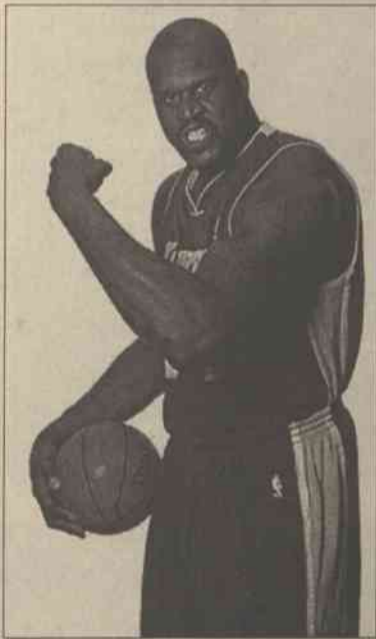
Wszyscy zawodnicy musieli przejść testy medyczne i dopiero później złożyć swoje podpisy pod kontraktami. Badania są jednak uważane za formalność. „Nigdy nie sądziłem, że pozyskamy Shaquille O'Neala. Tylko raz w życiu trafia się szansa pozyskania takiego zawodnika. To po prostu nieprawdopodobne” — powiedział obrońca Heat Eddie Jones.

O'Neal rozstał się z Los Angeles Lakers po ośmiu latach. Koszykarz miał jeszcze z „Jeziorowcami” ważny kontrakt na dwa lata, ale chciał odejść, ponieważ klub z Los Angeles nie chciał przedłużyć z nim umowy na kolejne dwa lata.

W minionym sezonie O'Neal miał w Lakers najgorsze średnie zdobywcze w dotychczasowej karierze — „tylko” 21,5 pkt, 11,5 zbiórek i 2,48 bloków w meczu. O'Neal

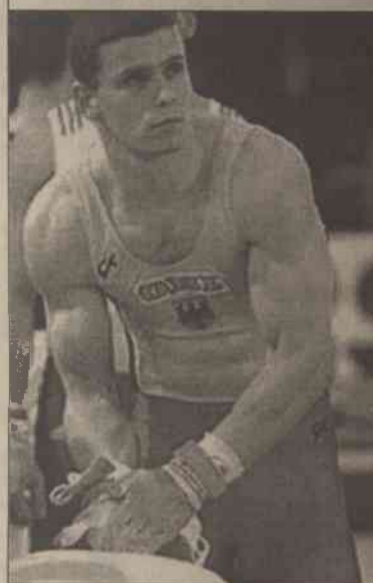
Teraz jego drużyna musi przebyć ponad 2000 km, aby w północnopowiatniańskiej Piurze zagrać ćwierćfinał z Meksykiem. Paragwaj musi przejechać tylko 360 km do Tacny, gdzie spotka się z Urugwajem. Mimo wszystko Parreira ma nadzieję, że porażka pozytywnie wpłynie na jego zespół, który w następnym meczu uniknie kompromitujących błędów w obronie. „Mam nadzieję, że to będzie dla nas ostrzeżenie, dzięki któremu będziemy mogli uniknąć podobnych błędów w następnym meczu” — stwierdził Parreira.

„Paragwaj dziś wygrał, bo był bardziej głodny zwycięstwa i potrafił to pokazać na boisku. Porażka na pewno nie obniży naszego morale” — dodał napastnik Adriano.



rozpoczął karierę w Orlando, a w 1995 roku dotarł z Magic do finałów NBA. W lecie 1995 podpisał kontrakt z Los Angeles i doprowadził Lakers do trzech tytułów mistrza NBA. Średnie meczowe w 12-letniej karierze O'Neala to 27,1 zdobytych punktów, 12,1 zbiórek i 2,6 bloków.

Sprintem



• Niemiecki gimnastyk Ronny Ziesmer prawdopodobnie zostanie sparaliżowany do końca życia po upadku w czasie treningu. Niemiec, który był jednym z faworytów do medalu w Atenach, uszkodził kręgosłup w okolicach szyi.

• Były reprezentant Bułgarii Christo Stoiczkow został nowym selekcjonerem piłkarskiej kadry w swoim kraju. Stoiczkow podpisał dwuletni kontrakt z opcją przedłużenia na kolejne dwa lata.

• Pochodząca z Kuby, a reprezentująca Sudan Yamile Aldama zdobyła złoty medal mistrzostw Afryki w trójskoku. W Brazzaville (Kongo) Aldama uzyskała 14,90. To jeden z najlepszych tegorocznych wyników na świecie.

• Okazało się, że piłka, którą hiszpański kibic wystawił na licytację na internetowej stronie <http://es.ebay.com> kosztuje już tylko 24,7 tys. euro. Milionowe oferty, które pojawiły się wczoraj zostały zweryfikowane. Piłka ma historyczną wartość. To nią David Beckham trafił w trybuny wykonując pierwszy rzut karny po meczu Portugalia — Anglia (2:2) w ćwierćfinale mistrzostw Europy. Piłkę złapał na trybunach 25-letni kibice Deportivo La Coruna, Pablo Carral. Angielska gazeta zaferowała mu za nią 18 tys. euro. Kibic odmówił i wystawił piłkę na aukcję internetową.

• Argentyński napastnik Hernan Crespo został wypożyczony na jeden sezon z Chelsea Londyn do AC Milan — poinformował wczoraj włoski klub piłkarski. 29-letni Crespo w poprzednim sezonie występował w Chelsea Londyn. W Premier League strzelił dziesięć bramek w 19 spotkaniach. O miejsce w składzie „Czerwono-czarnych” Crespo będzie rywalizował z Ukraincem Andriem Szewczenką.

• Levi Leipheimer zastąpił pięciokrotnego zwycięzcę wyścigu Tour de France, Lance'a Armstronga w składzie kolarskiej reprezentacji Stanów Zjednoczonych na igrzyska olimpijskie w Atenach. Tydzień temu Armstrong ogłosił, że nie wystartuje w stolicy Grecji. Wy tłumaczył, że potrzebuje więcej czasu spędzić ze swoimi dziećmi — synem Luke'em i bliźniaczkami Isabelle Rose i Grace Elizabeth. Jego miejsce w kadrze USA zajął Leipheimer, który w wieku 30 lat po raz pierwszy wystąpi na olimpiadzie.

PIĄTEK 16. VII

6.00 Dzień dobry
8.00 S. „Komisarz Balk”
8.50, 17.30 S. „Przygody Rin Tin Tina”
9.40 Filmy anim.
11.20 Godzina Discovery
12.15 Proszę o głos
13.10 Styl
14.00 Nagrody muzyczne
16.30 S. „Twin Peaks”
17.20 Wiadomości (ros.)
18.30 Wiadomości
18.45 Film anim.
19.30 S. „Komisarz Balk”
20.25, 21.59 Loteria „Perlas”
20.30 Panorama litewskie
21.00 Nowe kino
22.00 S. „Twin Peaks”
23.00 Wiadomości
23.10 S. „Operacyjna grupa śledcza”
0.05 Dramat „Zgubiony bagaż”
2
15.00 Koncert
15.55 Filmy anim.
17.25 Kobiety i mężczyźni
18.10 Nowości i prognozy naukowe
18.35 „Ievos pievos” — nie tylko dla kobiet
19.00 Podróże
19.30 Wiadomości
20.00 Tajemnice historii
21.00 Dokumentalistyka światowa
22.00 Panorama
22.30 Poglądy Bartkusa
6.35 Filmy anim.
8.15, 15.55 S. „Brzydka Betty”
9.55 Okna
10.50 Komedie „Weselny śpiewak”
14.20 Filmy anim.
17.40 S. „Ziemia nadziei”
18.45 Wiadomości
19.10 Telegra „Sześć zer — milion”
20.20 Komedie „Ukryty ratownik”
22.20 Thriller „Nowy początek”
0.05 Film anim.
0.30 Horror „Piątek, 13. Jason na Manhattanie”
4
6.50 Próba władzy
7.05 S. „Skradziona miłość”
8.00 Telewizyjna
8.15, 18.10 S. „Niewinna Joanna”
9.10 S. „Niebezpieczne więzi”
10.15 Śniadanie u Roberta
10.35 Komedie „Final”
12.25 S. „Lokatorzy”
13.05 S. „Gedimino 11”
14.05 Karuzela
14.50 Dramat „Człowiek bez twarzy”

16.55 S. „Skradziona miłość”
17.55 Próba władzy
19.15, 0.25 S. „Mieszczanie II”
20.00 Dziś
20.20 Wieczór humoru
22.00 Program rozr.
22.30 Thriller „Biały aligator”
0.55 Rozrywki SMS
2.55 Telegra „Rozbierz mnie”
5.00-7.00 DW
3
7.05 Telesklep
7.20 Film anim.
7.45 Pomoc TV
8.15 Nomeda
9.10 S. „Dzikuska”
10.00 S. „Wirginia”
11.00 S. „Medicopter”
13.00 S. „Żonaty i dzieciaty”
13.30 Film przyg. „Morderczynie wampirów”
14.20 Dla dzieci
15.40 S. „Camilla”
16.40 S. „Dzikuska”
17.40 Nomeda
18.45 Wiadomości
19.10 Tydzień bez tabu
20.00 Pomoc TV
20.30 Reality show „Miłosny trójkąt”
21.00 Komedie „Billy Madison”
22.55 Horror „Ostateczny cel”
0.45 S. „Linia ognia”
8.00 Z Wilna
8.20 Dzień dobry
9.15 S. „Złodziejka”
10.00 Wiadomości
10.30 Z Moskwy
10.45 Majątek republiki
11.00 S. „Czula bestia”
11.45 Wiadomości
11.55 Anshlage
12.40 Nowości kulturalne
13.00 Wiadomości
13.10 Z Moskwy
13.25 Hazard SMS
14.10 Apokryf
14.45 Błef
15.30 Wiadomości
15.40 Z Moskwy
16.00 Wiadomości
16.10 Film fab. „Na obcym świecie”
17.20 Film anim.
17.40 S. „Zwyczajne prawdy”
18.10 Ciepły dom
18.30 Z Wilna
19.00 Wiadomości
19.30 Z Moskwy
19.45 Nowości kulturalne
20.00 Magazyn paryski
20.30 S. „Złodziejka”
21.15 Kamera dokumentalna
22.00 Z Wilna
22.20 Władza faktu
22.45 Film fab. „Najlepsza nagroda”
7.30 Światło Ewangelii
8.15 Program rozr.
8.30 Świat kobiety
9.00 Nie tylko dla wędkarzy
9.30 Chodź — zobacz
9.55, 20.00 Nieruchomości:

kupno, sprzedaż, zamiana, dzierżawa
17.05 Film fab. „Dziewczynka i wilk”
19.00 Letni festiwal cOUNTRY
19.30 Kamikadze lt.
20.05 Film fab. „Ciociara”
21.45 Bez pracy nie ma kołaczy
22.15 Dla wędkarzy
TANGO TV
10.05 Telesklep
10.20, 17.40 S. „Sabrina”
11.10, 13.55, 19.30 Tangorama
12.15 S. „Xena”
13.10, 16.50, 18.30 S. „Noce ratowników”
15.00 Reality show „Miłosny trójkąt”
15.30 Komputerowe cuda
16.00 S. „Chłopiec i świat”
20.40 Magazyn „Gwiazdy Hollywoodu”
21.10 S. „X-Files”
22.00 Muzyka taneczna
1.00 Znajomość SMS
TVPOLONIA
6.40 TeleDola — reportaż
7.00 S. anim. „Jak to w PRL-u bywało”
7.45 Festiwale, festiwale: Ryszard Rynkowski — Inny nie będę — koncert
8.40 Chopin w Izraelu
9.00 Wiadomości
9.10 Pogoda
9.15 S. „Radio Romans”
9.40 S. anim. „Witaj przygodo!”
11.25 Warto wiedzieć — magazyn
12.30 Mówi się... — program poradnikowy
13.00 Wiadomości
13.10 Tygodnik polityczny Jedyńki
14.00 „Marzenia do spełnienia”
14.45 Młodzi wirtuozzi w Żydaczewie
15.10 Muzyka łączy pokolenia: Ich Troje — Tercet Egzotyczny
15.45 Smak Europy
16.00 Wiadomości
16.10 S. „Radio Romans”
16.35 Hity satelity
16.50 S. „Bar Atlantic”
17.25 S. „Witaj przygodo!”
18.00 Telexpress
18.15 Sportowy Express
18.20 Gość Jedyńki
18.35 S. „Jak to w PRL-u bywało”
19.25 Ocean Wolnego Czasu — koncert zespołu Maanam
19.55 To twoja droga — reportaż
20.15 Dobranocka
20.30 Wiadomości
20.59 Sport
21.06 Pogoda
21.10 S. „Radio Romans”
21.35 Hity satelity
21.50 „Marzenia do spełnienia” — telenowela
22.40 Niczyj — Stan Borys — reportaż
23.10 Szept prowincjonalny — magazyn

21 lipca br. (środa) o godz. 19.00 w Pałacu Widowisk i Sportu w Wilnie wystąpi znany na całym świecie Zespół Pieśni i Tańca ŚLĄSK.



Bilety do nabycia są w kościele pw. Ducha Świętego w Wilnie.
Cena biletów 10 i 20 litów. Koncert jest charytatywny.
Cały dochód z koncertu będzie przeznaczony na utrzymanie Polskiego Centrum Katechetycznego w Wilnie przy kościele pw. Ducha Świętego



LIETUVA

ul. Pylimo 17
Repertuar
na 16 lipca

WIELKA SALA

„Sindbad: legenda siedmiu mórz” — godz. 12.00, 13.45.

„Troja” — godz. 15.30, 21.00.

„21 gramów” — godz. 18.30.

SALA 88

„Zagubieni w tłumaczeniu” — godz. 15.30, 19.30.

„Marzyciele” — godz. 11.30.

„Japońska historia” — godz. 13.30.

„Okno naprzeciwko” — godz. 17.30, 21.30.

Dom Kultury
Polskiej w Wilnie

Serdecznie zaprasza na prezentację tomiku wierszy „Znad Issy” Ireny Duchowskiej w wykonaniu Polskiego Studia Teatralnego, która odbędzie się 24 lipca br. o godz. 17.00.
Wstęp wolny

Gwiazdy mówią, że dziś...



BARAN. Dzisiaj duży wpływ na Twoje zachowanie ma Księżyc w znaku Raka. Pod jego wpływem ważności nabiorą sprawy dotyczące rodziny. Wzrosnie też intuicja i umiejętności przewidywania. Staraj się jak najlepiej je wykorzystać.

BYK. Księżyc wchodzi dziś do znaku Raka. Wszelkie ważne i odpowiedzialne zadania staraj się rozwiązywać w godzinach popołudniowych. Później możesz napotkać na nieprzewidziane komplikacje i utrudnienia.

BLIŹNIĘTA. Sprawy uczuciowe i rodzinne nabiorą dziś większego znaczenia. Powinieneś więc poświęcić im więcej uwagi i czasu. Być może zaistniała sytuacja zmusi Cię do niespodziewanej podróży. Nie denerwuj się jednak.

RAK. Księżyc wchodzi do znaku Raka ma przede wszystkim wpływ na sprawy rodzinne i partnerskie. Problemy związane z tą sferą Twojego życia wypełnią Ci większość czasu. Jednak nadmierny konserwatyzm w niektórych poglądach może stać się przyczyną konfliktów z otoczeniem.

LEW. Twoja kondycja psycho-fizyczna nie jest dziś najlepsza. W miarę możliwości ogranicz więc zawodowe obowiązki do niezbędnych. Za sprawą Księżyca w znaku Raka większość uwagi i czasu i tak zajmą Ci sprawy rodzinne.

PANNA. Dzisiaj możesz odczuwać kłopoty z koncentracją. Nie rozpoczynaj więc żadnych nowych zadań. Skup się raczej na dokończeniu tych, które są w toku. Wpływy Księżyca w znaku Raka skłaniają Cię będą do zacieśniania więzi rodzinnych i partnerskich.

WAGA. Nic nie stanie na przeszkodzie Twoim planom ani działaniom. Drobne problemy rodzinne mogą jednak trochę zakłócić Twój spokój. Nie przejmuj się nimi, bo szybko miną. Twoja interwencja może tylko pogorszyć sytuację.

SKORPION. Sprawy i problemy rodzinne nabiorą dziś dużego znaczenia. Jednak wszelkie próby kierowania życiem swoich najbliższych zakończą się konfliktem. Nie uszczęśliwaj nikogo na siłę. Pozwól, aby każdy odpowiadał za siebie.

STRZELEC. Z powodu braku czasu dla najbliższych Twoja sytuacja rodzinna zaczyna się gmatwać. Jeśli nie chcesz doprowadzić do poważnych konfliktów, popraw swoje relacje z partnerem. Daj mu odczuć, że mimo napięć i kłopotów, On wciąż jest dla Ciebie najważniejszy.

KOZIOROŻEC. Dzisiaj potrzebna jest większa aktywność tak w sprawach zawodowych jak i osobistych. Tylko wówczas Twoje plany i zamierzenia mają szansę się spełnić. Wiele możesz zepsuć działając nietaktownie. Nie forsuj więc żadnych spraw na siłę.

WODNIK. Dzisiaj Gwiazdy nie pomogą Ci ani nie przeszkodzą w działaniu. Ich wpływy są minimalne. Przy podejmowaniu ważnych życiowych decyzji zdany jesteś wyłącznie na siebie. Ostrożność w postępowaniu jest jednak niezbędna.

RYBY. Kończą się już złe wpływy astralne. W pracy możesz więc pozwolić sobie na więcej luzu. Rozwaga i systematyczność w działaniu pomogą Ci pokonać ewentualne przeciwności. Dbaj tylko o to, aby jak najczęściej wpływać na innych łagodnością i dobrym słowem. W miłości możesz liczyć na powodzenie.

OGŁOSZENIA

PRACA

Firma zatrudni kierowcę-ładowca na samochód GAZ 53. Tel. 265 64 59, 8 618 41164

Przedsiębiorstwo zatrudni stoliarza. Wynagrodzenie 600 Lt. Tel. 213 53 27

Krawiecki zakład kapitału zagranicznego zatrudni wykwalifikowane krawcowe oraz krawcowe do pracy na owerloku. Gwarantujemy dobre warunki pracy i w czasie (2 razy w miesiącu) płacone wynagrodzenie. Vilnius, tel. 276 02 72

SPRZEDAŻ/KUPNO

Sprzedajemy ziemniaki nasienne po 10 ct/kg. Tel. 8 671 22788

Sprzedam łóżko. Vilnius, tel. 246 03 82

Skupujemy krowy. Za dołączony żywiec rozliczamy się gotówką. Dla dostawy udostępniamy płatny transport. Tel. 243 79 97, 8 380 35555

Sprzedam pawilon handlowy przy dworcu kolejowym (ul. Geležinkelio 16). Vilnius, tel. 241 83 83

Tanio sprzedam 1,5 ha nieskoszonej trawy oraz zeszlorzeczne ziemniaki (rejon wileński). Tel. 8 683 72088

Kupię stare meble, naczynia, obrazy i in. Vilnius, tel. 238 04 11, 8 610 47695

USŁUGI

Wykonuję remont mieszkań. Vilnius, tel. 215 23 77 (od godz. 20.00 do 22.00)

Nauka gry na gitarze klasycznej. Vilnius, tel. 262 46 35, 8 610 32468

Elegancki mężczyzna złoży życzenia z okazji dnia urodzin, jubileuszu, święta; wręczy za Was kwiaty, prezent z uśmiechem i słowami poezji. Vilnius, tel. 247 09 65

Zdjęcia reportażowe na zlecenia: wesela, przyjęcia okolicznościowe. Tel. 8 652 07 911

DO WYNAJĘCIA

Do wynajęcia turystom z Polski pokój w centrum Wilna. Tel. 272 39 54

Do wynajęcia turystom mieszkanie na Starówce. Parking. Cena 30 Lt od osoby. Vilnius, tel. 275 91 06

Niedrogo 2-pokojowe mieszkanie: pobyt, nocleg, porządny gospodarz. Tel. (8 5) 247 09 65

Proponujemy pracę menedżera ubezpieczeniowego w Wilnie i rejonie wileńskim. Wymagania: - komunikatywność - nauki ogólne - samodzielność CV należy kierować na p. el.: s.blazukiene@baltik-garant.lt Tel. 239 41 90, faks. 239 41 91, tel. kom. 8 616 40434 (Zam. 314)

SEJFOWE DRZWI. Zamówienia niepilne - ze zniżką. Zniżki dla emerytów. Gwarancja jakości. Kalvarijų 88, tel. (8-5) 272 83 05 (8-5) 238 02 84 (wieczorem) (8-685) 824 02

Dodatki do telefonów łączności komórkowej. Hurt i detal. Naprawa telefonów. UAB "PRELASTA & CO" Vilnius, Skrobų 31, tel./faks.: 233 25 83, 216 22 10; www.prelasta.lt Kaunas, Savanorių pr. 222, tel. (8 37) 31 00 53

Centrum szkoleniowe. uprzejmie zaprasza na stałe kursy profesjonalnego wizażu i kosmetyki, manicure, fryzjerów szerokiego profilu. Są wydawane zaświadczenia państwowe. Vilnius, Gėlių g. 4, tel. (8 5) 212 01 24

Wileńska Szkoła Średnia im. J. I. Kraszewskiego zaprasza dzieci do klasy pierwszej na 2004-2005 r./szk. Szkoła zapewnia wszechstronne nauczanie i wychowanie uczniów oraz rozwój zainteresowań i umiejętności w kółkach i zespołach artystycznych. Informacja: tel. 267 15 27. Dyrekcja

PRENUMERATA na sierpień trwa tylko do 20 lipca!

Wydanie codzienne indeks 0044 20 Lt (1 mies.); 100 Lt (5 mies.) Dla inwalidów I i II grupy, emerytów indeks 0227 17 Lt (1 mies.); 85 Lt (5 mies.)

Wydanie magazynowe indeks 0172 5 Lt (1 mies.); 25 Lt (5 mies.) "KURIER WILEŃSKI" można zaprenumerować w każdym urzędzie pocztowym. Przelew można dokonać na konto: VŠĮ "Vilnijos žodis", bankas „NORD/LB Lietuva“, b.k. 40100, a.s. LT224010044100060879

Wydanie codzienne w księgarniach "Księgarnia na Rudnickiej" (Rūdnikų 20), "Elephas" (Olandų 11) W Domu Kultury Polskiej (Naugarduko 76) W szkołach - 14 Lt (1 mies.) Wydanie codzienne w redakcji - 13 Lt (1 mies.)

Wynijcie kupon, KURIER WILEŃSKI, odpowiedzcie na pytania i weźcie udział w konkursie!!! Konkurs odbywa się w dniach 3-21 lipca br. Odpowiadając prawidłowo na trzy pytania można wygrać ufundowane przez UAB „Kraitėnė” nagrody — koszulki z czapczkami. Odpowiedzi należy przysyłać na adres redakcji: LT-02121 Vilnius, Birbinių g. 4a, tel. 260 84 44. Zwycięzców ogłosimy w gazecie 24 lipca 2004 r. Zapraszamy do udziału! 1. Kto bardziej lubi lody — kobiety czy mężczyźni? 2. Kto jest największym na Litwie eksporterem lodów jadalnych? 3. Kiedy na świecie rozpoczęto produkcję lodów? Imię _____ Nazwisko _____ Adres _____ Telefon _____

KUPON BEZPŁATNEGO OGŁOSZENIA. Osobiste ogłoszenia (do 10 słów) wydrukujemy nieodpłatnie (oprócz pozdrowień i kondolencji). Wypełniony kupon prosimy przelać na adres redakcji z dopiskiem "Dział reklamy": Birbinių 4 a, 02121 Vilnius-30. KURIER WILEŃSKI Birbinių 4 a, 02121 Vilnius-30

Wydawnictwa Szkolne i Pedagogiczne prezentują co sobotę na antenie Radia Znad Wilii w godz. 8:00-9:00 program o najnowszych książkach, podręcznikach, pomocach naukowych oraz konkurs z atrakcyjnymi nagrodami. ZNAD WILII 103.8 FM WYDAWNICTWA SZKOLNE I PEDAGOGICZNE (Zam. 410)

RUCHOMA ZNIŻKA vesida SPINTU PASAULIS. W Wilnie: Największa ekspozycja w nowym salonie w centrum handlowym „Domus galerija”, ul. P. Lukšio 32, tel. 274 11 25, 8 682 64106; ul. Žirmūnų 27, tel. 276 09 71; ul. Vytauto 8/7, tel. 260 82 52; Ekspozycja: „Skrāja”, ul. Naugarduko 55A, tel. 233 32 90; Ekspozycja: „Baldu rojus”, ul. Kalvarijų, tel. 276 01 93. * Numer rejestracyjny Waszego samochodu - to Wasza ruchoma zniżka. Obliczenie ruchomej zniżki: sumę liczb numeru rejestracji Waszego samochodu sprowadzamy do liczby jednocyfrowej + po 1% za literę zgadzającą się z „Vesida” Np: PVE 729 7+2+9=18 1+8-9+2=11% Wasza ruchoma zniżka (Zam. 340)

KAWIARNIA-BAR 3 LANGAI KAMINĖ BARAS. Kybiny według starodawnej recepty karaimskiej z wołowiną i wieprzowiną. Dla grup stosuje się zniżkę 5%. Karaimų 20a, Trakai. Tel. +370 82 21445 (Zam. 333)

Polscy naukowcy dokonali rewelacyjnego wynalazku

Gaszenie... strumieniem mgły!

Pożar można gasić zamiast wodą strumieniem mgły. Gasi ona nawet benzynę i gaz. Przedmioty i obiekty gaszone wodą ulegają zniszczeniu, natomiast gaszone mgłą — pozostają suche. Tego rewelacyjnego wynalazku dokonali polscy naukowcy.

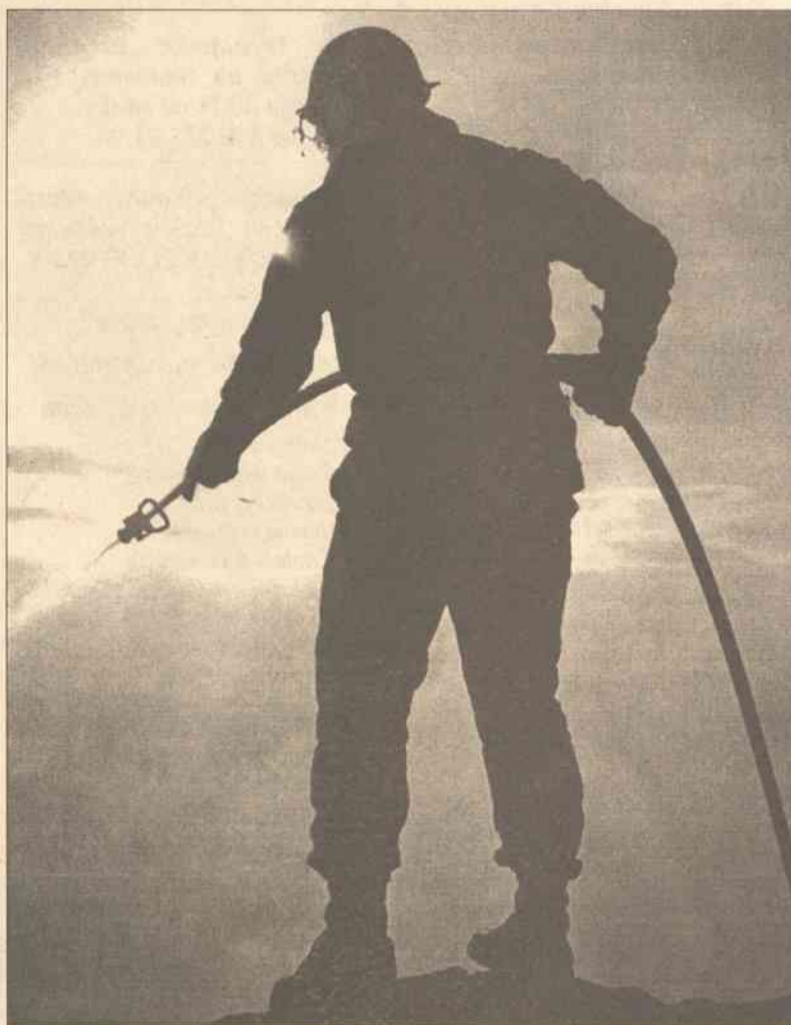
Jego zaletą nie do przecenienia jest radykalne ograniczenie szkód, jakie powstają podczas konwencjonalnej akcji gaśniczej z użyciem wody. Zalane są wówczas pomieszczenia, meble, urządzenia. Tymczasem gaszenie mgłą sprawia, że obiekty pozostają suche. Jeśli są to, na przykład, obiekty muzealne, obrazy, systemy komputerowe czy instalacje elektryczne, wówczas korzyści są nieocenione.

Woda lana na ogień bezpośrednio, zwartym strumieniem, nie gasi go efektywnie, natomiast skuteczność gaszenia jest tym większa, im strumień jest bardziej rozproszony. Fakt ten znany jest od dawna, lecz z wiedzy tej dotychczas nic nie wynikało, ponieważ nie udało się opracować wydajnej i funkcjonalnej technologii rozpraszania wody, czyli wytwarzania mgły i wykorzystywania jej do gaszenia pożarów. W terminologii strażackiej mgła była albo „zbyt ciężka”, albo „zbyt wolna”.

Tradycyjne gaszenie wodą wymaga olbrzymiej ilości tej cieczy, natomiast w systemie Telesto opracowanym przez polskich naukowców potrzeba zaledwie od 10 do 20 litrów wody na minutę. Koszty są bez porównania mniejsze, nie ma potrzeby transportowania olbrzymich ilości środków gaśniczych, z tego powodu wóz strażacki jest o wiele bardziej mobilny. Mgłę gaśniczą generuje system dysz, w których powietrze rozprasza wodę i rozpędza mgłę do trzykrotnej prędkości dźwięku. Powstająca w ten sposób struktura mikroskopijnych kropelek jest w stanie zgasić nawet płonąca benzynę.

Umiejętne posługiwanie się strumieniem mgły sprawia, że czas gaszenia pożarów mierzony jest zaledwie w sekundach, a użyte środki zaledwie w litrach. Gaśnicze właściwości mgły likwidują ogień równocześnie na trzy sposoby: schładzają go, pozbawiają tlenu, likwidują wolne rodniki niezbędne do procesu spalania.

System Telesto jest rewolucyjny pod względem łączenia zalet kilku różnych, stosowanych dotychczas metod gaśniczych; jest tani w użyciu, zapewnia bezpieczeństwo strażakom i minimalizuje straty popożarowe.



Wynalazek polskich uczonych ułatwi pracę strażakom

Fot. archiwum

Szachowy program z osobowością

Ludzka taktyka wygrywa

Nazywa się Junior i właśnie wygrał turniej szachowy programów komputerowych w Izraelu. Wygrał, bo stosował niezwykle agresywną, wzorowaną na ludzkiej, taktykę gry.

W przeciwieństwie do innych programów komputerowych grających w szachy, najnowsza wersja Juniora nie analizuje drobniawo wszystkich możliwych ruchów i nie opiera się w wyliczeniach przede wszystkim na wartości figur i pionków. Zamiast tego, Junior koncentruje się na przewadze pozycyjnej i tempie. Dzięki temu, zwycięski program potrafi znajdować takie ru-

chy, takie rozwiązania, jakie przyszyby do głowy grającemu bardziej „intuicyjnie” człowiekowi, ale nigdy maszynie. Równocześnie Junior przejął słabe cechy ludzkiej gry — może popełniać oczywiste błędy, których inne programy, skrupulatnie obliczające wszystkie warianty, nigdy by nie zrobiły.

Starsze programy szachowe opierały się na metodzie „siłowej” — analizowały wszystkie możliwe warianty rozgrywki na kilka ruchów naprzód, aby wybrać ten najbardziej korzystny. Ich słabością było jednak to, że takie analizy wymagały bardzo wiele czasu i mocy obli-

zeniowej. To dlatego pogromca Kasparowa, słynny Deep Blue firmy IBM, miał 256 specjalizowanych procesorów pozwalających mu na analizowanie ok. 200 mln ruchów w ciągu sekundy. Słabym punktem takiej metody jest też fakt, iż pozycja relatywnie lepsza po kilku przeanalizowanych ruchach, po ruchach kilkunastu może zamienić się w klęskę. Ludzie szachiści potrafią intuicyjnie ocenić taką pozycję, wybierając wariant lepszy, mimo że mogą analizować jedynie 2 — 3 ruchy w ciągu sekundy.

Junior oczywiście intuicji szachowej nie ma, ale jego algorytm

i zapisana baza pozycji dają mu nad starszymi programami i komputerami szachowymi przewagę. Działający na zwykłym komputerze PC Junior analizuje ok. trzech milionów ruchów na sekundę, jednak potrafi zrezygnować z obliczania niektórych wariantów. Pod tym względem zachowuje się jak człowiek.

Ludzka taktyka przynosi dobre rezultaty. Junior udowodnił, że jest jednym z najlepszych programów szachowych. Sam Kasparow, grający z jedną ze starszych wersji w 2003 roku, zdołał tylko zremisować.

"Rz"

Lepiej opłacani są bardziej towarzyscy w pracy

Nielicznym oferuje się "marchewkę"

Wysoko opłacani pracownicy nie tylko mają więcej pieniędzy i korzyści materialnych, ale także bogatsze życie towarzyskie.

Jak wynika z analizy 124 obszer-nych prac, poświęconych zachowaniom pracowników w najróżniejszych środowiskach, osoby dobrze zarabiające były bardziej solidarne, czuły większą więź z kolegami, częściej uczestniczyli w ich życiu towarzyskim. Zachowywali się tak zarówno pakowacze mięsa, jak i tak-sówkarze, prawnicy lub lekarze.

„Towarzyska atrakcyjność miejsca pracy jest największa dla osób, które najwięcej zarabiają” — wyjaśnia Randy Hodson, profesor socjologii z Ohio State University. Ich zajęcia dają zwykle więcej swobody i autonomii, dzięki czemu mogą wchodzić w interakcję ze współpra-

cownikami i rozwijać przyjaźnie. Pracują zwykle w zespołach, gdzie interakcje z innymi są zarówno pożądane, jak i niezbędne.

Gorzej opłacani — na przykład robotnicy przemysłowi — pracują raczej z rzeczami niż ludźmi i zwykle nie mają czasu, by porozmawiać z kolegami.

„To marchewka: dająca zadowolenie i dobrze opłacana praca, która prowadzi do bogatego życia towarzyskiego w pracy, ale tylko Nielicznym oferuje się marchewkę — twierdzi Hodson. — Ludziom, którzy mają dobrze płatną i interesującą pracę, dodaje ona znaczenia i pełni życie”. Praca jest dla nich na tyle atrakcyjna, że konkuruje z domem i życiem rodzinnym, co bywa przyczyną pracobolizmu.

PAP

Tokio domaga się zezwolenia na odłów wielorybów

Walenie na celowniku Japonii

Japonia przedstawiła plany likwidacji Międzynarodowej Komisji Wielorybniczej, której roczne zgromadzenie rozpoczyna się 19 lipca. MKW znajduje się obecnie w impasie; jest naciskana z jednej strony przez kraje przeciwnie wznawieniu komercyjnego połowu wielorybów, z drugiej przez państwa domagające się odłowów, np. Japonię.

Członkowie rządzącej w tym kraju partii mówią, że są przygotowani na podjęcie arbitralnych decyzji i planują „założenie własnej organizacji postulującej zniesienie ograniczeń odłowu wielorybów”. Liczba wielorybów zabitych przez Japończyków, Islandczyków i Norwegów od wprowadzenia zakazu w 1986 r. przekracza 25 tys. Większość wielorybów ginie od harpu-

nów eksplodujących wewnątrz ich ciała. Przeciwnicy połowów twierdzą, że czas od trafienia harpunem do śmierci wieloryba przekracza dwie minuty, a czasem godzinę. Czy organizacja powstanie, czy nie — twierdzą Japończycy — bardzo prawdopodobne jest, że i tak wycofają oni swój udział w MKW. Mają w ten sposób zaprotestować przeciwko próśmrodowskiej działalności Komisji. Zwolennicy zakazu stanowią w MKW większość (choć malejąca); twierdzą, że połowy są zbyt okrutne, by na nie zezwolić. Odwołanie moratorium wymaga poparcia 75% członków Komisji. Japonia, Norwegia i Islandia domagają się zniesienia zakazu argumentując, że obecnie żyje wystarczająco dużo osobników, by dokonywać niewielkich odłowów. BBC Opr. W. D.

Pogoda

Przelotny deszcz

Dziś w kraju zachmurzenie z przejaśnieniami, lokalne przelotne opady. Temperatura 18-23 stopnie ciepła.

Jutro przeważnie bez deszczu. Temperatura w nocy 9-14, w dzień 19-24 stopnie ciepła.

Kalendarium

* Piątek (16.VII) jest 198 dniem 2004 roku.

Do końca roku pozostało 181 dni.

* Znak Zodiaku — Rak.

* Imieniny: Marii, Ruty, Benedykta.

* Wschód Słońca — 5.04, zachód — 21.45.

Długość dnia — 16 godz. 41 min.

* Księżyc. Ostatnia kwadra — od 9 lipca

Kurs walut

Bank Litewski

Oficjalny kurs na 16 lipca 2004 r.

Relacja lita do walut obcych

Nazwa waluty Lt/za jedn.walut.

UE euro 3,4528

Dolar USD 2,7952

Dolar australijski 2,0166

1000 rubli białoruskich 1,2944

Dolar kanadyjski 2,1100

Frank szwajcarski 2,2681

Korona czeska 0,1097

Korona duńska 0,4644

Korona estońska 0,2206

Funt brytyjski 5,1766

100 forintów węgierskich 1,3842

Juanie chińskie 0,3377

Łat łotewski 5,2125

Korona norweska 0,4061

Złoty polski 0,7778

Rubel rosyjski 0,0961

Korona szwedzka 0,3755

1 mln lir tureckich 1,9459

Griwna ukraińska 0,5256

Korona słowacka 0,0864



Uśmiechnij się

Na polanie w lesie pasą się krowy. Nagle zza drzewa wychodzi zajączek

i mówi:

— Witam szanowne króweczki! Czy jest może między paniami jakiś cwaniaczek?

— Nieee — odpowiedziały zdziwione krowy.

— No to zruteczka po 5 litów!

Na drugi dzień sytuacja się powtórza. Zdenerwowane krowy wystają delegację do lisa.

— Zajączek wyludza od nas gotówkę, chodź i zagraj dla nas cwaniaczka....

Lis się zgodził. Trzeciego dnia krowy znów pasą się na polanie. Przychodzi zajączek:

— Witam szanowne panie. Czy jest pomiędzy paniami jakiś cwaniaczek?

Lis wstaje i mówi:

— Jestem, a co?

W tym momencie zza drzew wychodzi niedźwiedź.

— A nic, krówki jak zwykle po „płatku”, a cwaniaczek 15!